Krzysztof Siniarski

HISTORIA I KULTURA GŁUCHYCH WE WROCŁAWIU

1948–2018

Polski Związek Głuchych
Oddział Dolnośląski

Krzysztof Siniarski

Historia i Kultura Głuchych we Wrocławiu

Polski Związek Głuchych Oddział Dolnośląski
Wrocław 2018

Redakcja merytoryczna: Małgorzata Palmowska

Autor: Krzysztof Siniarski

Współpraca: Małgorzata Palmowska, Aleksandra Szalek-Palmowska

Wydawca: Polski Związek Głuchych Oddział Dolnośląski

ISBN: 978-83-952233

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE 5

RYS HISTORYCZNY ODDZIAŁU DOLNOŚLĄSKIEGO

POLSKIEGO ZWIĄZKU GŁUCHYCH WE WROCŁAWIU 1948-2018 7

OPIEKA DUSZPASTERSKA GŁUCHYCH I NIEWIDOMYCH WE WROCŁAWIU

- TAKIE BYŁY POCZĄTKI... 17

W NOWEJ SIEDZIBIE PRZY UL. BRANIBORSKIEJ 2/10 23

DOLNOŚLĄSKIE KOŁA TERENOWE PZG 35

KOŁO TERENOWE PZG W JELENIEJ GÓRZE 38

KOŁO TERENOWE PZG WE WROCŁAWIU 42

KOŁO TERENOWE PZG W WAŁBRZYCHU 45

KOŁO TERENOWE PZG W LEGNICY 48

W NOWYM DOMU KULTURY - 1972 DO DZIŚ 52

PUNKT KONSULTACYJNY 59

ZAKŁAD SZKOLENIOWO-PRODUKCYJNY „Talia" 60

SEKCJA WĘDKARSKA PRZY DOMU KULTURY 63

ZESPOŁY ARTYSTYCZNE PRZY DOMU KULTURY 65

AMATORSKI KLUB FOTO – FILMOWY 68

STUDIO TELEWIZYJNE 70

TURYSTYKA PRZY ODDZIALE PZG WE WROCŁAWIU 73

PORADNIA MATKI I DZIECKA GŁUCHEGO 76

KULTURA GŁUCHYCH 81

BIBLIOGRAFIA 85

Drogi Czytelniku,

Trzymasz w ręce publikację pt. „Historia i kultura Głuchych we Wrocławiu", która powstała w związku z okrągłą rocznicą działalności na terenie Dolnego Śląska, stowarzyszenia o nazwie Polski Związek Głuchych.

Autorzy niniejszego wydania w oparciu o zachowane materiały archiwalne PZG i wspomnienia działaczy naszej organizacji, przedstawiają tutaj historię ruchu Głuchych we Wrocławiu oraz miejscowościach ościennych z terenu Dolnego Śląska. Tym samym, składają hołd założycielom stowarzyszenia (zarówno nieżyjącym, jak i żyjącym), ludziom, którzy po działaniach wojennych, w okresie repatriacji osiedlali się na terenie Dolnego Śląska i podjęli się na reaktywowania ruchu niesłyszących działającego na dawnych ziemiach polskich, głównie we Lwowie. Prezentacja sylwetek naszych działaczy, przyjaciół i innych osób współuczestniczących w tworzeniu i rozwijaniu potencjału Polskiego Związku Głuchych, którzy poprzez swoją motywację, aktywność, wiedzę i poświęcenie zaszczepili następnym pokoleniom kultywowanie tradycji ruchu Głuchych i ich kultury oraz przekazali pozytywne wzorce do powielania.

Polski Związek Głuchych Oddział Dolnośląski swoją historię i tradycję buduje od 1948 roku – to już 70 lat. Zmieniały się siedziby, odchodzili ludzie, którzy całe swoje życie poświęcili pracy dla dobra środowiska niesłyszących, ale na ich miejsce przychodzili następni, i następni, i tak do dziś. Stowarzyszenie istnieje, są członkowie, podopieczni, prowadzona jest działalność statutowa. Przez wszystkie lata Oddział we Wrocławiu był jednym z przodujących i najsilniejszych Oddziałów PZG w Polsce.

Obecnie osoby aktywnie działające na rzecz stowarzyszenia pielęgnują przejęte tradycje. W wir pracy społecznej na rzecz swojego środowiska wchodzą młodzi ludzie nierzadko z wielkim pokładem energii i gotowości do rozwoju stowarzyszenia wykorzystując do tego nowe technologie i alternatywne środki komunikacji.

Jest potencjał i pewność, że stowarzyszenie zostanie utrzymane dla niesłyszących i z niesłyszącymi.

Gorąco zachęcam do przeczytania niniejszej publikacji.

Małgorzata Palmowska

RYS HISTORYCZNY ODDZIAŁU DOLNOŚLĄSKIEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU GŁUCHYCH WE WROCŁAWIU 1948-2018

W archiwum Oddziału brak jest jakichkolwiek dokumentów z lat 50., tj. od chwili zatrudnienia pierwszego etatowego kierownika, którym był Marian Bronikowski. Nikt nie umiał wytłumaczyć, co się stało z aktami, które powinny być w archiwum po przeniesieniu siedziby Oddziału na ul. Braniborską. Brak jest również protokołów z posiedzeń Zarządów od początku lat 70. Większość akt podobno została zniszczona.

Podane dane i informacje z historii stowarzyszenia odtworzone są w większości z pamięci.

Dokładnie podano kolejność siedzib władz związku (zał. nr 1), kolejność pełnienia funkcji Prezesa, ale tylko lata bez dokładnych dat (zał. nr 2), kolejność zatrudnienia kierowników również lata bez dokładnych dat (zał. nr 3) oraz udział działaczy wrocławskich we Władzach centralnych ZG PZG bez czasookresu (zał. nr 4).

We Wrocławiu i na Dolnym Śląsku zamieszkali po II wojnie światowej głusi przybyli tu w transportach przesiedleńców ze Lwowa i kresów wschodnich, przenieśli się też z poznańskiego, warszawskiego i innych rejonów Polski, ale pozostali też głusi Niemcy.

Już w roku 1948 w powstającym przy ul. Dworskiej 8 Ośrodku Szkolno – Wychowawczym zaczęli się zbierać głusi lwowiacy – Józef Backer, Józef Jamróg, Kazimierz Weber, Zbigniew Jahura, poznaniacy – Sabina Kubiak, Stanisława i Stanisław Stachowiakowie, głusi narodowości niemieckiej – Maria i Paul Kliemowiczowie, Piotr i Gertruda Gorzałka, Teresa Henryk. Do grupy tej dołączył nauczyciel ze Lwowa Mieczysław Kempa oraz głuchy lwowiak Franciszek Pyzio i były partyzant AK Zdzisław Garbicz. Ten ostatni został skierowany do Wrocławia przez Prezesa Zarządu Głównego Stanisława Siłę-Nowickiego w celu pomocy w zorganizowaniu się głuchych w stowarzyszenie i rozpoczęcie organizowania sieci kursów WAG (Walka z Analfabetyzmem Głuchych). W tym też roku do grupy wrocławskich głuchych zgłosili się – lwowiak Józef Schmidt z Legnicy, warszawiak Zygmunt Rylski z Jeleniej Góry, warszawianka Halina Kośmider z Nowej Rudy, lwowiak Józef Hłumyk z Oleśnicy, lwowiacy Józef Kuczurak i Bazyli Kulesza z Brzegu Dolne-

go. W większości ci głusi organizowali przy pomocy Zdzisława Garbicza kursy Walki z Analfabetyzmem Głuchych na swoim terenie i mieli za zadanie wyszukiwać adresy nowych głuchych.

W Warszawie istniał już Polski Związek Głuchych i Ich Przyjaciół (w skrócie PZGiIP) zarejestrowany w 1946 roku. Prezesem był Stanisław Siła-Nowicki, który dużo podróżował po kraju i włożył wiele wysiłku w organizowanie Oddziałów PZGiIP.

Jesienią 1948 roku powstało na Dolnym Śląsku pierwsze Koło PZGiIP Nr 107 zgłoszone przez Zdzisława Garbicza bezpośrednio do Warszawy (ta data została uznana za początki tworzenia się Oddziału). Prezesem tego Koła i świetnym organizatorem był Zygmunt Rylski, który w historii miasta Jeleniej Góry zapisał się jako bardzo zdolny rzeźbiarz w drzewie (wykonał drzwi do 2-ch spalonych w czasie wojny kościołów). Zebraniu organizacyjnemu w tym Kole przewodniczył Roman Petrykiewicz, lwowiak, późniejszy długoletni Prezes Zarządu Głównego PZG, on też zajął się organizowaniem Koła i Oddziału we Wrocławiu.

W sierpniu 1949 roku oficjalnie wybrano władze w składzie:

Prezes – Zdzisław Garbicz – słyszący
Wiceprezes – Józef Backer – lwowiak, głuchy
Sekretarz – Józef Jamróg – lwowiak, głuchy
Skarbnik – Kazimierz Weber – lwowiak, głuchy
Członek – Sabina Kubiak – poznanianka, głucha
Członek – Maria Kliemowicz – Niemka, głucha
Członek – Dionizy Kozak – lwowiak, głuchy
Członek – Zygmunt Rylski – warszawiak, głuchy
Członek – Zbigniew Jahura – lwowiak, głuchy

Zarząd nie miał jeszcze siedziby i zbierał się w prywatnych mieszkaniach, przeważnie u Józefa Backera przy ul. Zegadłowicza 36.

W 1950 roku Zdzisław Garbicz wyjechał z Wrocławia i funkcję Prezesa objął nauczyciel dzieci głuchych, lwowiak Mieczysław Kempa.

W 1950 roku do Związku dołączył Marian Bronikowski z Jeleniej Góry i j uż w kwietniu 1951 roku został pierwszym etatowym kierownikiem powstałego biura Oddziału PZGiIP, a w składzie Zarządu zmienił Józefa Jamróga na funkcji Sekretarza.

Marian Bronikowski przy pomocy córki Stachowiaków, Zofii Mulczyńskiej wymógł na władzach miasta przydział lokalu na biuro Oddziału. Pomieszczenie na biuro otrzymali w siedzibie KS „Gwardia" przy ul. Nowotki. Niestety władze KS nie zezwoliły na otwieranie biura w godzinach popołudniowych i po 3-ch miesiącach biuro znów przeniesiono do prywatnego mieszkania przy ul. Barlickiego 10 (p.p. Stachowiaków i Mulczyńskich).

Koła PZG powstawały kolejno:
Nr 107 w Jeleniej Gorze – 4.09.1948
Nr 190 we Wrocławiu – 1949
Nr 56 w Wałbrzychu – 1951
Nr 33 w Legnicy – 19.09.1955
Nr 209 w Dzierżoniowie – 1951 – zlikwidowano
Nr 133 w Brzegu Dolnym – 1951 – zlikwidowano
W Kłodzku – 1956 – zlikwidowano
W Ząbkowicach – 1962 (przeniesione z Kłodzka) – zlikwidowano
W Oleśnicy – zlikwidowano

W terminie późniejszym powstało Koło Zakładowe przy Jelczańskich Zakładach Samochodowych i w Spółdzielni 22 lipca we Wrocławiu oraz Koła Szkolne przy Zakładzie Szkolenia Inwalidów ul. Wejherowska, przy Zakładzie Dzieci Głuchych ul. Dworska 8 i w Szkole Integracyjnej ul. Chopina. Było też Koło przy Domu Młodego Spółdzielcy Głuchego.

Pierwszy lokal na biuro i świetlicę mieścił się przy ul. Kaszubskiej 4 (1951 r.)

W lipcu 1951 roku Marian Bronikowski zostaje przeniesiony do Miszewa Murowanego na stanowisko kierownika. ZG PZG przeniósł z Gdańska do Wrocławia Helmuta Grzegorzewskiego, który z powodu zaawansowanej gruźlicy po 3-ch miesiącach wyjechał.

Jesienią 1951 roku biuro zostaje przeniesione do siedziby Koła w Jeleniej Górze, gdzie kierownikiem zostaje zięć Zygmunta Rylskiego – Jan Podlaski, a Zarząd nadal ma siedzibę przy ul. Kaszubskiej.

W 1953 roku Prezes Zarządu Mieczysław Kempa przeniósł z powrotem biuro do Wrocławia – nie wiadomo, co stało się z dokumentami. Biuro mieściło się przez pewien czas w szkole dla inwalidów przy ul. Inwalidzkiej, a świetlica przy ul. Św. Mikołaja w szkole specjalnej. Kierownikiem została Czesława Jakub, która bardzo energicznie zajęła się załatwianiem lokalu na siedzibę Związku, dzięki czemu wkrótce biuro i świetlica mieściły się przy ul. Ruskiej 14. W tym też czasie Zarząd wystąpił do Władz miasta o przydział zniszczonych przez wojnę budynków przy ul. Braniborskiej 2/10 (brak dokładnej daty przekazania przez miasto budynków). Przypuszczalnie PZG przejął budynki pod koniec 1953 lub na początku 1954 – były to 3 budynki, w tym 1 całkowicie zniszczony.

Miasto nie pomogło finansowo przy odbudowie. Z 3-ch budynków, które stanowiły całość najmniej zniszczony był 4-ro kondygnacyjny środkowy ok. 60 % – prawy

3-kondygnacyjny zniszczony w 80 % i lewy 3-kondygnacyjny całkowicie wypalony. Budynki były połączone tzw. łącznikami.

Starania o fundusze spełzły na niczym. Kierownik Czesława Jakub wymogła w Ministerstwie Opieki Społecznej przekazanie na ten cel funduszy z SFOS (Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy), początkowo tylko na budynek środkowy.

Remont rozpoczęto w 1954 roku, w tym też czasie siedzibę biura przeniesiono do budynku przy ul. Przejście Garncarskie, a głusi zaczęli własnymi siłami remontować dwa pomieszczenia w prawym budynku przy ul. Braniborskiej 2/10 na parterze.

Projekt odbudowy kompleksu budynków przy ul. Braniborskiej opracował inż. Stefan Wilczyński i cały czas nadzorował odbudowę.

Oficjalne otwarcie budynku „A" (budynek środkowy) nastąpiło 30.11.1957 roku, ale wcześniej przeniesiono na parter siedzibę Oddziału, a na I piętrze zagospodarowano sale na siedzibę pierwszego w Polsce Domu Kultury Głuchych. Na II i III piętrze przygotowano sale internatu. Ponieważ po raz kolejny był problem z otrzymaniem finansów na zagospodarowanie pomieszczeń na internat, podpisano umowę z Okręgowym Związkiem Spółdzielni Inwalidów we Wrocławiu (OZSI) na placu Czerwonym (obecnie plac Solidarności). OZSI zakupił wyposażenie, a PZG zobowiązał się wszystkich napływających do Wrocławia absolwentów szkół dla głuchych kierować do pracy do Spółdzielni Inwalidów, a internat przyjął nazwę Dom Młodego Spółdzielcy Głuchego.

Do Domu Młodego Spółdzielcy Głuchego (DMSG) przyjmowani byli w pierwszej kolejności absolwenci kierowani przez dyrekcje szkół. Byli to mieszkańcy wsi, małych miasteczek oraz sieroty i półsieroty.

W roku 1956 Czesława Jakub wyjechała do Częstochowy na jej miejsce przyjęto do pracy kapitana rezerwy W.P. Jana Luty.

Pierwszym kierownikiem DMSG i DK został Wacław Petrykiewicz, syn Prezesa Zarządu Głównego Romana Petrykiewicza. Przeniesiony z powrotem do Wrocławia Marian Bronikowski otrzymał stanowisko wychowawcy.

Rozpoczął też działalność Klub Sportowy „Świt" pod kierunkiem Prezesa Zbigniewa Jahury i trenera Bolesława Setkowicza.

W roku 1959 z inicjatywy Dyrektora Szkoły dla Głuchych przy ul. Dworskiej 8 Stanisława Kamińskiego powstał zalążek przyszłej Poradni dla dzieci głuchych. Dzieci kierował do poradni foniatra z Kliniki Laryngologicznej przy ul. Chałubińskiego prof. Leon Hanzel. Zajęcia z dziećmi prowadzili 2 razy w tygodniu społecznie Stanisław Kamiński i Stanisław Gawron.

Zarząd Główny PZG, na przykładzie Wrocławia, zaczął organizować przy Oddziałach wspólnie z Ministerstwem Zdrowia sieć Poradni dla Dzieci z Wadami Słuchu i Mowy. We Wrocławiu oficjalnie otwarto Poradnię w dniu 5.11.1959 roku, a pierwszym kierownikiem został Henryk Pieczątka, słabosłyszący nauczyciel z Ośrodka Dzieci Niewidomych w Sobótce koło Wrocławia. Dnia 1.05.1964 nastąpiła zmiana nazwy na Wojewódzką Poradnię Wad Słuchu we Wrocławiu.

W roku 1969 rozpoczęto przygotowania do odbudowy prawego skrzydła na siedzibę Domu Kultury Głuchych. Odbudowę zakończono w 1972 roku i w dniu 6 listopada nastąpiło oficjalne otwarcie nowej siedziby Domu Kultury.

W pomieszczeniach po Domu Kultury w budynku głównym Zarząd Główny PZG polecił Oddziałowi zorganizować Ośrodek Szkolenia Kadr. Kierownikiem był Andrzej Kamiński, urzędujący Sekretarz Zarządu Oddziału. Prowadzono tam kursy języka migowego dla pracowników Oddziałów i Zakładów Szkoleniowo-Produkcyjnych, kursy na prawo jazdy dla głuchych z całej Polski, kursy dla pracowników kulturalno-oświatowych itp.

W 1973 roku w nowym Domu Kultury zorganizowano Punkt Konsultacyjny dla głuchych, którzy rozpoczęli naukę w szkołach średnich dla pracujących. Naukę przy pomocy punktu ukończyło 36 głuchych. Niektórzy z nich przystąpili do egzaminów maturalnych – w sumie matury zdało 12 osób.

W okresie działania Klubu Sportowego „Świt" w strukturach organizacyjnych Oddziału – Klub miał bardzo duże osiągnięcia w szkoleniu zawodników. Wielu zawodników z naszego terenu było powoływanych w skład Kadry Narodowej PZG przy ZG PZG – obrazuje to zał. nr 5.

Pod koniec roku 1985 w internacie, w którym mieszkali mieszkańcy Domu Młodego Spółdzielcy Głuchego było coraz więcej wolnych miejsc. Większość mieszkańców założyła już rodziny i przeniosła się do własnych mieszkań lub wyjechała do miejsc swego urodzenia.

Ponieważ w kraju nie było już problemów z zatrudnieniem, więc nie było napływu nowych mieszkańców.

Zarząd Oddziału wystąpił do ZG PZG o zorganizowanie na III piętrze budynku „A" zakładu pracy.

W roku 1986 Zarząd Główny PZG zorganizował zakład Szkoleniowo-Produkcyjny PZG, który z czasem przekształcił się w PPH „Talia" Spółka z o.o. Wrocław – zakład podlegał „Holdingowi" przy ZG PZG w Warszawie. Pomieszczenia na działalność zakładu były od Oddziału dzierżawione na podstawie umowy od dnia 1.04.1986 roku. Na skutek szkodliwej dla zakładu działalności NSZZ „Solidarność" spółka powoli upadała i z dniem 28.03.2002 roku Sąd Rejonowy dla Wrocławia Fabryczna VIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowo-układowych we Wrocławiu ul. Grabiszyńska 269 ogłosił upadłość PPH „Talia".

W tym okresie rozpoczął się trudny okres finansowania stowarzyszeń. Zarząd Oddziału podejmuje decyzję o rozpoczęciu działalności gospodarczej, polegającej głównie na dzierżawie pomieszczeń, która w przyszłości miała wspierać koszty utrzymania działalności statutowej (1.03.2001 r.). Po ogłoszeniu upadłości PPH „Talia" Oddział przejmował stopniowo pomieszczenia, które wymagały dużego wkładu finansowego na przywrócenie im funkcji lokali biurowych. Pomieszczenia były remontowane w ramach posiadanych środków. Dzięki inwencji pracowników udało się pozyskać od producentów bezpłatnie lub z dużą promocją materiały niezbędne do przeprowadzenia prac. We własnym zakresie z dużym wsparciem społecznym grupy niesłyszących oraz więźniów z zakładu karnego, a także przedpłat najemców udało się wykonać główne prace. Z biegiem czasu w budynku „A" pomieszczenia na wszystkich kondygnacjach oprócz parteru, a łącznie z piwnicami, zostały oddane w najem. W ten sposób Oddział gromadził dodatkowe środki na działalność statutową, a także na prawidłowe utrzymanie stanu technicznego obu budynków przy ul. Braniborskiej oraz lokali w terenie, najmowanych na świetlice.

W 1992 roku Oddział uzyskał osobowość prawną.

W 2000 roku nastąpiło przekształcenie Koła Zakładowego w Jelczu-Laskowicach na Koło Terenowe w Jelczu-Laskowicach i Oławie (Prezesi: Lesław Filipek i Longin Gabor). Koło rozwiązano w w 2015 roku.

W 2005 roku powołano Grupę Związkową w Kłodzku z siedzibą w Kłodzku ul. Bohaterów Getta 1. Opiekunem Grupy został niesłyszący działacz Daniel Magiera. Grupa została rozwiązana w 2015 roku. Na prośbę niesłyszących podejmowano próby zawiązania Grup Związkowych:

- w 2011 roku w Głogowie
- w 2012 roku w Dzierżoniowie
- w 2013 roku w Zgorzelcu

W 2002 roku Oddział został wpisany do rejestru organizacji prowadzących działalność pożytku publicznego.

W kolejnych latach nastąpiły zmiany wewnątrz stowarzyszenia. Zmieniały się osoby zarządzające organizacją, a także zaszły zmiany w formach finansowania stowarzyszeń.

W 2011 roku poszerzono formy działalności gospodarczej, tym samym Oddział Dolnośląski został wpisany w rejestr przedsiębiorców.

Załącznik 1

Kolejne siedziby Oddziału PZG we Wrocławiu

1. Ul. Zegadłowicza 36 – mieszkanie pr. J. Backera
2. Ul. Nowotki – w siedzibie KS „ Gwardia”
3. Ul. Barlickiego 10 – mieszkanie p.p. Stachowiaków
4. Ul. Kaszubska 4 – przydział
5. Jelenia Góra ul. Kilińskiego – mieszkanie p.p. Rylskich
6. W-w Ul. Wejherowska w budynku Z-du Szkol. Inwalidów
7. Ul. Ruska 14 – przydział
8. Przejście Garncarskie Rynek Ratusz– przydział
9. Ul. Braniborska 2/10 – własna siedziba

Załącznik 2

Prezesi Oddziału na przestrzeni 70–lecia – Wrocław

1. Garbicz Zdzisław 1948 – 1950 – słyszący
2. Kempa Mieczysław 1950 – 1954 słyszący
3. Backer Józef 1954 – 1960 – głuchy
4. Kamiński Stanisław 1960 – 1962 – słyszący
5. Hłumyk Józef – 1962 – 1963 – głuchy
6. Bronikowski Marian – 1963 – 1989 – głuchy
7. Mleczko Halina – 1989 – 2001 głucha
8. Kuś Romuald – 2001 –głuchy – 4 miesiące
9. Mleczko Halina – 2001 – 2006 głucha
10. Kowal Krzysztof – 2006 – nadal słabosłyszący

Załącznik 3

Kierownicy biura Oddziału we Wrocławiu na przestrzeni 70-lecia PZG

1. Bronikowski Marian 1951 – 1951 – głuchy – 4 miesiące
2. Grzegorzewski Helmut 1951 – 1951 – głuchy – 3 miesiące
3. Podlaski Jan 1951 – 1953 – słyszący w Jeleniej Górze
4. Plan Helena 1953- słysząca pow. Wrocław
5. Jakub Czesława 1953 – 1956 – słysząca
6. Luty Jan 1956 – 1959 – słyszący kapitan WP
7. Woźniak Stanisław – 1959 -1963 – słyszący
8. Mulczyński Edward – 1963 1977 – słyszący
9. Bronikowski Marian – 1977 – 1989 głuchy urzędujący Prezes
10. Kamiński Andrzej 1989 – 1991 – słyszący
11. Mleczko Halina – 1991 – 2002 – głucha
12. Palmowska Małgorzata – 2002 nadal – słysząca

Załącznik 4

Udział działaczy z Dolnego Śląska w strukturach organizacyjnych władz ZG PZG

- Bronikowski Marian (członek Plenum ZG PZG, członek Prezydium ZG PZG, Wiceprezes ZG PZG, Prezes ZG PZG)
- Backer Józef (członek Głównej Komisji Rewizyjnej)
- Jahura Zbigniew (członek Plenum)
- Kuś Romuald (członek Plenum ZG PZG, członek Prezydium ZG PZG, Wiceprezes ZG)
- Mleczko Halina (członek Plenum ZG PZG, członek Prezydium, Z-ca Przewodniczącego Głównego Sądu Koleżeńskiego, Przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej)
- Hłumyk Józef (członek Plenum ZG PZG, Z-ca Przewodniczącego Głównego Sądu Koleżeńskiego)
- Kamiński Stanisław (członek Głównej Komisji Rewizyjnej)
- Siniarski Krzysztof (Z-ca Przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej, Sekretarz Głównego Sądu Koleżeńskiego)
- Gabor Longin (Sekretarz Głównej Komisji Rewizyjnej)
- Kowal Krzysztof (członek Plenum ZG PZG, Wiceprezes ZG PZG, Z-ca Przewodniczącgo Rady Głównej)
- Noworyta Kamil (Sekretarz ZG PZG, Dyrektor Centrum Edukacji Języka Migowego)
- Peciakowski Piotr (Wiceprezes ZG PZG¬¬)

Załącznik 5
Członkowie Kadry Narodowej PZG – z KS „Świt”
(do czasu wyodrębnienia ze struktur PZG we Wrocławiu)

Kadra L.A.

Karny Stanisław – skok w dal, trójniak
Kuta Kazimierz – biegi 1500, 3000, 5000
Ochenkowski Ryszard – biegi 5000, 10000, przełajowe
Litwin Józef – 400, 800
Sokalski Aleksander – skok o tyczce
Jaszczuk Bogdan – rzut oszczepem
Łozowski Ryszard – 400, 400 p.pł
Lechman Józef – 400, 400 p. pł, skok w dal
Sokół Jerzy – 400, 400 p. pł
Werpulewski Jerzy – 100, 200, skok w dal
Kuraj Jacek – skok w dal, skok wzwyż
Bednarczuk Jerzy – 100, 200
Woźniak Adam – 400, 400 p pł
Kuczeński Sergiusz – 800, 1500, 3000, maraton
Stepczuk Mirosław – młot, dysk
Duch Mieczysław – 100, 200
Felke Adam – 1500, 3000
Nowak Magdalena – skok w dal, 100, 200

Kadra pływacka

Polak Stanisław – dowolny, motylkiem
Zwierzyński Andrzej – grzbietowy, żabka
Sułek Jerzy – dowolny, motylkiem
Gruszkiewicz Eugeniusz – dowolny, grzbietowy, żabka
Nowak Barbara – dowolny, motylkiem

Kadra Tenisa stołowego

Dowbecka Zenobia
Więcek Stefan

Kadra koszykówki

Grobelski Zdzisław
Zawól Leszek
Rawecki Jan
Kozioł Julian

Kadra Siatkówki
Inglot Jacek
Bosy Janusz
Kochman Andrzej

Kadra Szachy
Matuszczak Mieczysław
Kulesza Bazyli
Kuczyński Wiesław
Radecki Bronisław

Kadra – narciarstwo
Deluga Krzysztof
Grombelka Władysław
Krepsztul Stanisław
Gruszkiewicz Eugeniusz
Barburzyński Józef
Sokalski Aleksander

OPIEKA DUSZPASTERSKA GŁUCHYCH I NIEWIDOMYCH WE WROCŁAWIU – TAKIE BYŁY POCZĄTKI...

Po II Wojnie Światowej Wrocław, wraz z całym Dolnym Śląskiem, znalazł się w granicach państwa polskiego. Do mocno zniszczonego miasta zaczęli przybywać repatrianci z Kresów Wschodnich i z centralnej Polski, a wśród nich była liczna grupa głuchych, którzy zaczęli organizować swoje życie we Wrocławiu. Jednym z nich był Franciszek Pyzio, który pod koniec kwietnia 1946 roku wraz z rodziną przyjechał ze Lwowa i osiadł na wrocławskich Złotnikach.

Wkrótce nastąpiły spotkania z innymi głuchymi, którzy znaleźli się we Wrocławiu. Jak wspomina Franciszek Pyzio, głusi czuli potrzebę uczestniczenia w praktykach religijnych, gdyż większość głuchych była katolikami. W związku z tym Franciszek Pyzio znalazł na wrocławskich Popowicach mały kościół pod wezwaniem św. Jerzego, gdzie pracowali Ojcowie Oblaci i tam zaczęły odbywać się msze św., w których uczestniczyła grupa głuchych. Niestety nie są znane nazwiska pierwszych kapłanów, którzy odprawiali msze z udziałem głuchych.

Ponieważ kapłani nie znali języka migowego, Franciszek Pyzio starał się tłumaczyć przebieg mszy i uczył księży podstawowych znaków języka migowego. W bliskim sąsiedztwie, na ul. Inwalidzkiej (obecnie to ul. Wejherowska), znajdował się Zakład Szkolenia Inwalidów, w którym uczyła się też spora grupa głuchych, więc to dla nich były organizowane nabożeństwa.

Pierwszym znanym z nazwiska kapłanem był ojciec Józef Tomys, który 12 września 1953 roku przyjechał z Poznania, a już 27 września w Kościele św. Jerzego odbyło się pierwsze nabożeństwo dla osób uczących się w Zakładzie Szkolenia Inwalidów. Tam też odbywały się katechezy dla głuchych prowadzone przez Ojców Oblatów. Msze odbywały się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 11.00, natomiast o godz. 17.00 odbywały się msze w kościele na Pilczycach w pobliżu Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Głuchych, a więc z udziałem młodzieży uczącej się w Ośrodku. Po pewnym czasie, jak wspominał, Franciszek Pyzio spotkał się z biskupem Bolesławem Kominkiem, który prosił, aby oddelegować 1-2 głuchych, znających dobrze język migowy, aby uczyli seminarzystów podstaw tego języka z uwzględnieniem znaków liturgicznych. Wśród młodych kleryków znalazło się 10 osób, które dość dobrze opanowały język migowy. Po otrzymaniu święceń kapłańskich biskup wysłał ich do różnych parafii, w Żarach, w Wałbrzychu i innych miastach. We Wrocławiu nadal brakowało kapłana znającego język migowy. Biskup obiecał, że po dwóch latach część kapłanów wróci do Wrocławia. Biskup Kominek był bardzo przychylny niesłyszącym, zapraszał wrocławskich głuchych na spotkania z klerykami albo na uroczystość święceń kapłańskich. Były też organizowane spotkania dla dzieci ze św. Mikołajem, który obdarowywał je prezentami, a także zaproszenia na spotkania przy kawie i ciastkach. Poproszono też ojca Tomysa, aby zorganizował naukę religii dla dzieci niesłyszących. Wkrótce Ojcowie Oblaci uznali potrzebę uruchomiania nowych ośrodków duszpasterskich w diecezji, nie tylko we Wrocławiu, ale także w Miliczu, Kłodzku, Bolesławcu, czy Dzierżoniowie. Sami głusi wystosowali w tej sprawie petycję do biskupa Kominka, aby raczył zostawić z dwóch kleryków, znających język migowy, do pełnienia posługi kapłańskiej dla środowiska głuchych. Pismo to podpisali m.in. Franciszek Pyzio i Jadwiga Bronikowska. W tym czasie na prośbę arcybiskupa Bolesława Kominka rozpoczęły się wykłady z zakresu języka migowego i alfabetu głuchych. Kurs wstępny został zorganizowany w trzech grupach po 40 osób. Jak wspominał Marian Bronikowski młodzi klerycy byli pojętnymi uczniami i wyniki szkolenia były dobre. Chodziło też o wstępne poznanie specyfiki inwalidów słuchu. Nad całością organizacyjną czuwał ksiądz biskup Latusek, rektor seminarium duchownego Zajęcia prowadzone były społecznie przez Mariana Bronikowskiego i Franciszka Pyzio.

Pod koniec roku 1959 Marian Bronikowski, ze względu na obowiązki w Zarządzie PZG musiał zrezygnować z prowadzenia wykładów. Ze względu na obowiązki rodzinne zrezygnował także Franciszek Pyzio. Ojciec Józef Tomys starał się o większą kaplicę, w której mógłby odprawiać msze dla głuchych, gdyż kościół na Popowicach stawał się za mały. Ksiądz Tomys wybrał wśród ofert, które otrzymał od Kurii, kaplicę mieszczącą się w zgromadzeniu sióstr Jadwiżanek przy ul. Sępa-Sarzyńskiego, gdzie pełnił posługę kapłańską do 1962 roku. Na jego miejsce przybył nowy duszpasterz, ojciec Brunon Wielki, który przy ul. Katedralnej 4 przygotowywał dzieci do I Komunii Świętej, a także organizował tam różne spotkania z głuchymi. Miejsce to do dzisiaj jest popularne i nazywane „pod czwórką". Tam później zamieszkali kapłani, którzy zajmowali się pracą duszpasterską z głuchymi. Zarówno ojciec Tomys, jak ojciec Brunon Wielki, zaskarbili sobie wśród głuchych wielką sympatię i szacunek. Głusi we Wrocławiu pamiętają o nich do dzisiaj. Po odejściu ojca Brunona Wielkiego przez jakiś czas duszpasterstwem głuchych opiekował się ksiądz Gospodaryk.

W 1967 roku święcenia kapłańskie przyjął młody kleryk, ksiądz Kazimierz Błaszczyk. Już wcześniej ksiądz Kazimierz nawiązał bliskie kontakty z osobami głuchymi i dobrze opanował język migowy. Pomagał w nauczaniu głuchych katechezy i krzewił Słowo Boże, wykazując przy tym wybitne uzdolnienie i świetny kontakt z osobami głuchymi. Dlatego biskup Bolesław Kominek podjął historyczną decyzję. Zaraz po święceniach kapłańskich wyznaczył księdza Błaszczyka, aby zajął się organizowaniem duszpasterstwa głuchoniemych i niewidomych. Ksiądz Kazimierz Błaszczyk zorganizował w kaplicy św. Sebastiana mieszczącej się w kościele św. Marii Magdaleny na Piasku pierwszy z prawdziwego zdarzenia Dom Modlitwy dla osób z dysfunkcją słuchu i wzroku. W tej kaplicy do dzisiaj od 50 lat spotykają się głusi z całego Wrocławia, uczestnicząc we mszy prowadzonej w języku migowym. To tu przystępowali do sakramentów i przeżywali ważne chwile. W tym miejscu świętowali jubileusze, tu odbywały się śluby, Pierwsze Komunie Święte dla dzieci niesłyszących oraz pożegnania zmarłych członków wspólnoty głuchych. W 1993 roku ksiądz Błaszczyk w dowód uznania za działalność duszpasterską w środowisku głuchych otrzymał Złotą Honorową Odznakę Polskiego Związku Głuchych. W czasie swojej posługi duszpasterskiej opiekował się głuchymi, wspierał ich w trudnych chwilach, organizował wspólne pielgrzymki i wycieczki, a czasie stanu wojennego rozdzielał paczki żywnościowe.

W pracy duszpasterskiej, księdza Błaszczyka wspierały różne osoby jak: ojciec Możdżeń, który dojeżdżał z kościoła przy Alei Pracy, był on także członkiem Koła PZG we Wrocławiu. Potem na jego miejsce

przyszedł popularny ksiądz Jan Sroka, który później został proboszczem w Ząbkowicach Śląskich i w każdą ostatnią niedzielę miesiąca dojeżdżał do Kłodzka odprawiając tam nabożeństwo dla mieszkających w Kotlinie Kłodzkiej głuchych. W kolejnych latach w duszpasterstwie głuchych pomagali księdzu Kazimierzowi: ks. Jan Mazur, ks. Sławomir Fernholz i o. Wojciech Turski. Księdzu Błaszczykowi pomagały też siostry zakonne m.in. siostra Małgorzata Szewczyk, która pomaga w kaplicy do dziś. Jest ona też długoletnim członkiem Koła PZG we Wrocławiu, a za swoją działalność została odznaczona Złotą Honorową Odznaką PZG.

Kapłan Kazimierz troszcząc się o głuchych starał się, aby Słowo Boże docierało też do innych miejscowości na Dolnym Śląsku. W Kłodzku, Wałbrzychu, Oławie i Legnicy były odprawiane cykliczne msze przez kapłanów znających język migowy. Ksiądz Błaszczyk prosił biskupa, aby nowi diakoni i kapłani uczyli się języka migowego. Wielkim osiągnięciem ks. Błaszczyka było utworzenie w kaplicy dla głuchych ruchomej szopki, która z biegiem lat się rozrastała. Wkrótce stała się sławna w całej Polsce, a także za granicą, a to dzięki licznym turystom odwiedzającym Wrocław. W pracy nad budową szopki licznie uczestniczyli wrocławscy głusi. Na przestrzeni lat ks. Kazimierz oraz inni kapłani zawsze uczestniczyli w spotkaniach wigilijnych w Domu Kultury Głuchych, gdzie wspólnie dzielono się opłatkiem. W 2008 roku ks. Błaszczyk z s. Małgorzatą i o. Turskim gościli w jubileuszowych obchodach 60-lecia Polskiego Związku Głuchych na Dolnym Śląsku. Podczas gali w Filharmonii Wrocławskiej ks. Błaszczyk, w dowód uznania środowiska niesłyszących, otrzymał za swą długoletnią działalność pamiątkowy medal.

Warto też wspomnieć, że w latach 80-tych przy Zarządzie Głównym PZG w Warszawie powstała Komisja ds. Współpracy z Kościołem, ale współpraca instytucjonalna nie powiodła się.

Ks. Kazimierz Błaszczyk pełnił posługę kapłańską 45 lat i z biegiem czasu podupadał na zdrowiu i coraz ciężej było mu pełnić obowiązki w duszpasterstwie głuchych, przez co musiał przejść w stan spoczynku. W 2011 roku Arcybiskup Marian Gołębiewski wyznaczył młodego kapłana Tomasza Filinowicza z Oławy, aby zastąpił księdza Kazimierza w duszpasterstwie głuchych. Od 2012 dołączyła do pomocy w duszpasterstwie siostra Bonita Bastek, która też prowadziła katechezę dzieci głuchych w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym na Pilczycach. Ksiądz Kazimierz Błaszczyk po trudach posługi w duszpasterstwie głuchych zmarł 9 maja 2012 roku. Żegnały go niezliczone rzesze przybyłych ze wszystkich miejsc Dolnego Śląska. Ks. K. Błaszczyk dobrze się za-

pisał we wdzięcznej pamięci głuchych. Spoczywa on w kwaterze księży Diecezji Wrocławskiej na cmentarzu Św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu. Od chwili, gdy duszpasterstwo głuchych i niewidomych objął młody i energiczny ks. Tomasz Filinowicz, nastąpiły wielkie zmiany. Ksiądz Tomasz okazał się utalentowanym organizatorem i wprowadził wiele innowacji w organizacji życia duszpasterskiego głuchych. Unowocześnił sposób komunikacji z głuchymi biorącymi udział w liturgii Mszy Św. W kaplicy została zainstalowana nowoczesna aparatura do wyświetlania tekstów w czasie nabożeństwa. W celebrowaniu mszy pomagają księdzu młodzi ministranci, lektorami były osoby, które posługiwały się językiem migowym, np. Renata Maciejewska i inni. Sam ksiądz Tomasz stale doskonali swój język migowy, dzięki czemu ma duże uznanie w środowisku i dobry kontakt z niesłyszącymi. Ksiądz Tomasz okazał się też doskonałym organizatorem licznych pielgrzymek połączonych z poznawaniem wielu ciekawych miejsc. Ma wiele innych zajęć i obowiązków (m.in. charytatywnych), prowadzi katechezę dzieci głuchych w szkole na Pilczycach, regularnie bierze udział w spotkaniach opłatkowych w Domu Kultury PZG, odwiedza głuchych w czasie kolęd, odwiedza także osoby chore i przebywające w szpitalach, organizuje wyjścia do muzeów i innych ciekawych miejsc we Wrocławiu. Założył fundację „Fonis", która zajmuje się różnorodną działalnością m.in. kulturalno-oświatową i w wielu przypadkach pomaga głuchym. W krótkim czasie Ksiądz Tomasz podbił serca głuchych i zdobył olbrzymią popularność, czego dowodem są msze, w czasie których w kaplicy Św. Sebastiana jest zawsze duża frekwencja wiernych.

W czerwcu 2017 roku duszpasterstwo głuchych obchodziło 50. lecie istnienia i, z tej okazji, na Gali powiązanej ze świętem Filipa Smaldone zaprezentowano wystawę fotograficzną oraz film pt. „Ślady na Piasku" przedstawiający historię parafii głuchych i niewidomych we Wrocławiu na przestrzeni 50 lat autorstwa niesłyszącego, Arkadiusza Bazaka.

W NOWEJ SIEDZIBIE PRZY UL. BRANIBORSKIEJ 2/10

Z chwilą powstania, jesienią 1948 roku, pierwszego Koła Polskiego Związku Głuchych i ich Przyjaciół w Jeleniej Górze, a następnie ukonstytuowania się nowych władz na szczeblu wojewódzkim z Prezesem Zdzisławem Garbiczem na czele, Zarząd często zmieniał siedzibę biura i świetlicy.

W latach 1949-1950 Prezesem Zarządu PZG był Mieczysław Kempa ze Lwowa, pełniący też funkcję Dyrektora i nauczyciela w Ośrodku Szkolno–Wychowawczym przy ul. Dworskiej 8. On to codziennie jadąc do pracy w Ośrodku tramwajem przez całkowicie zrujnowaną ulicę Legnicką musiał zauważyć na równoległej ul. Braniborskiej okazały kompleks budynków górujący nad okolicą. Całość składała się z trzech budynków poważnie zniszczonych w trakcie działań wojennych (najprawdopodobniej w czasie walk w obronie miasta Festung Breslau).

Prezes Mieczysław Kempa wraz z Zarządem wystąpił do władz miasta o przydział tych budynków. Miasto wydało zgodę i Zarząd PZG przejął zniszczone budynki (koniec 1953 lub początek 1954 roku). Niestety miasto nie pomogło przy odbudowie zniszczonych budynków. Dopiero dzięki staraniom Czesławy Jakub (kierownik biura) udało się pozyskać środki na odbudowę. W 1954 roku rozpoczął się remont środkowego budynku według projektu inż. Stefana Wilczyńskiego, który

cały czas nadzorował odbudowę. W tym samym czasie głusi zaczęli remontować dwa pomieszczenia w prawym budynku obok środkowego, z przeznaczeniem na tymczasową siedzibę biura Oddziału. Budynek był częściowo zasiedlony przez Romów, których trudno było wysiedlić. Zajmowali oni piwnicę.

W połowie marca 1957 roku z polecenia nowego Prezesa Zarządu Głównego, Romana Petrykiewicza, a na życzenie aktywu wrocławskiego, został skierowany do Wrocławia Marian Bronikowski. Czekało tu na niego zadanie zagospodarowania nowej siedziby na potrzeby wrocławskich głuchych. W tym czasie kierownikiem biura Oddziału Wrocławskiego był Jan Luty. Było też kilkunastu chłopców, uczniów szkoły zawodowej Zakładu Inwalidów. Państwo Bronikowscy zajęli mieszkanie na trzecim piętrze środkowego budynku. Z okien mieszkania rozciągał się rozległy widok na zachodnią dzielnicę, widać było równoległą do ul. Braniborskiej ulicę Legnicką pełną powojennych gruzów, a także pobliski poniemiecki cmentarz, w tym czasie znacznie zniszczony. W późniejszych latach na tym terenie zostało wybudowane nowe osiedle.

Została organizowana kadra. Niesłyszący znajdowali zatrudnienie i wokół siebie, na własną rękę próbowali szukać odpowiednich pracowników. Ze wspomnień Franciszka Pyzio wiemy, że zrekrutował do pracy w PZG dwie cenione osoby. Przypadkowo dowiedział się, że w Leśnicy (peryferie Wrocławia) mieszka głucha osoba, była to młodziutka Halina Fraszek, obecnie Halina Mleczko. Po nawiązaniu z nią kontaktu zdecydowała się podjąć zatrudnienie w stowarzyszeniu. Kolejną osobę, którą w podobny sposób zwerbował była Helena Lipska, która przepracowała w PZG, aż do wieku emerytalnego i jeszcze trochę.

Zaczęła się praca. W pomieszczeniach na parterze zbierali się pracownicy, a wśród nich Halina Fraszek (Mleczko) i Helena Lipska oraz nieco później Krystyna Marszałek. Pojawiał się także Zbigniew Jahura. Rozpoczęło się zagospodarowanie ogromnego budynku. Na parterze zostały urządzone biura z przeznaczeniem na siedzibę Oddziału, I piętro zostało zagospodarowane na Dom Kultury Głuchych, natomiast na II i III piętrze przygotowano sale na internat dla kobiet i mężczyzn.

Wkrótce nadeszły transporty z wyposażeniem i rozładunkiem zajął się aktyw i pozostali głusi z Józefem Backerem na czele. Znalazły się tam pierwsze meble, łóżka i krzesła, które trzeba było wnieść na poszczególne piętra. W czerwcu zjawili się pierwsi mieszkańcy. Wspólnie z nimi zaczęło się urządzanie ich domu, wstawianie mebli. Pokój po pokoju, piętro po piętrze. Początkowo stołówka na parterze jeszcze nie była gotowa, jednak nikt nie narzekał. Mieszkańcy byli młodzi

i pełni zapału i dawali sobie radę. Trwało to od kwietnia do końca listopada.

Na pierwszym piętrze zaczął działać Dom Kultury. Tworzyły się zespoły taneczne, ćwiczyli sportowcy, a w dużej sali teatralnej działało kino.

Oficjalne otwarcie pierwszego w Polsce Domu Młodego Spółdzielcy Głuchego odbyło się 30 listopada 1957 roku. Zjechali się głusi z całej Polski, nie zabrakło też oficjalnych gości, przedstawicieli władz miasta, aktywu Zarządu wojewódzkiego z Prezesem Józefem Backerem (od 1957 roku) i całego Plenum Zarządu Głównego z Prezesem Romanem Petrykiewiczem. Nastąpiło uroczyste przecięcie biało-czerwonej wstęgi, przemówienia w holu, podczas którego harcerze stali na baczność w szpalerze. Potem miały miejsce toasty, życzenia i wreszcie występy zespołu Domu Kultury. Przewijał się barwny polonez i polka. Uroczystość zakończyła zabawa. Wkrótce po tych wydarzeniach została otwarta stołówka dla mieszkańców Domu Młodego Spółdzielcy Głuchego (DMSG). Pod koniec grudnia został zorganizowany pierwszy bal sylwestrowy, który na długo zapadł w pamięci uczestników, a późniejsze bale były jeszcze piękniejsze.

W 1958 roku we Wrocławiu zmieniało się otoczenie, przybywało mieszkańców, trwała odbudowa miasta. Także do Domu Głuchego (potoczna nazwa) przybywali nowi lokatorzy z różnych rejonów Polski. Nowi mieszkańcy szybko znajdowali pracę w spółdzielniach inwalidów i innych zakładach pracy. Dla wielu pobyt w tak dużym mieście był wyzwaniem i szkołą życia. W Domu Głuchego, który był już wtedy pięknie zagospodarowany, przybywało także personelu.

Na parterze budynku działała stołówka i biura Oddziału oraz Koła Terenowego. Natomiast na pierwszym piętrze pięknie urządzony Dom Kultury, a wyżej znajdowały się sypialnie – kobiet i mężczyzn. Rano młodzież przebywała w pracy, a po południu w Domu Kultury, gdzie działały gabinety: przyrodniczy, szachowy, foto-filmowy, robót kobiecych, plastyczny. Była czytelnia i sala telewizyjna, gdzie bywalcy Domu Głuchego i głusi spoza internatu mogli oglądać programy telewizyjne w języku migowym. Kierownikiem Domu Głuchego i Domu Kultury był w tym czasie Wacław Petrykiewicz, starał się on organizować głuchym różne zajęcia, był więc m.in. kurs na prawo jazdy i kurs gospodarstwa domowego, na którym kobiety poznawały tajniki dobrego gotowania.

Niesłyszący mieszkańcy Domu Głuchego brali też udział w akcji odgruzowania ulic i chodników, aż do ówczesnego placu Kirowa (obecnie plac Orląt Lwowskich).

Wkrótce do Warszawy odszedł niezapomniany kierownik Domu Kultury Wacław Petrykiewicz. Niedługo potem została otwarta kawiarnia, która stała się bardzo popularna wśród młodzieży.

Na koniec 1958 roku został zorganizowany wspaniały bal noworoczny, który zapoczątkował tradycję organizacji tego typu imprez.

W 1959 roku do Domu Głuchego nadal przybywała młodzież, najczęściej były to osoby, które doświadczyły życia w czasie wojny, byli więc życiowo zaradniejsi, sprytni i zdolni. Młodzież ta z biegiem czasu zakładała rodziny i opuszczała Dom Głuchego, odchodziła do własnych mieszkań. Dom Głuchego był dla nich miejscem spotkań, dlatego tak licznie go odwiedzali. Przyprowadzali tam swoje dzieci, nie tylko głuche, dla których Koło Terenowe organizowało różnego rodzaju imprezy okolicznościowe np. „mikołajki" i inne imprezy.

Na początku lat 60. został zlikwidowany Oddział Wojewódzki i powołano do życia Delegaturę Okręgową i Społeczną Radę Okręgu. Dom Głuchego stał się samodzielną jednostką w pionie centrali gospodarczej.

W tym okresie znacząco ożywiło się życie kulturalne w Domu Kultury. Istniał zespół tańców regionalnych, a później – klasycznych. Powstała też nowa grupa pantomimy pod kierownictwem Ałły Laskow-

skiej. Wtedy pierwszy raz zadebiutowała sztuka pantomimiczna pt. „Fontanna Bachczysaraju", która była w następnych latach czołowym programem zespołu pantomimy.

Dzięki staraniom Romualda Kusia został otwarty Amatorski Klub Foto-Filmowy „Refleks". Powstał także zespół redakcyjny, który wywieszał w holu Domu Kultury „Aktualności" – serwis informacyjny klubu fotograficznego, który z humorem pokazywał migawki z życia Domu Kultury i mieszkańców Domu Głuchego. Otwarty został też gabinet plastyczny, w którym działali utalentowani artyści głusi: Barbara Borowska-Więcek i Ryszard Makowski oraz humorysta i grafik Adolf Szuster oraz karykaturzysta Henryk Bednarek.

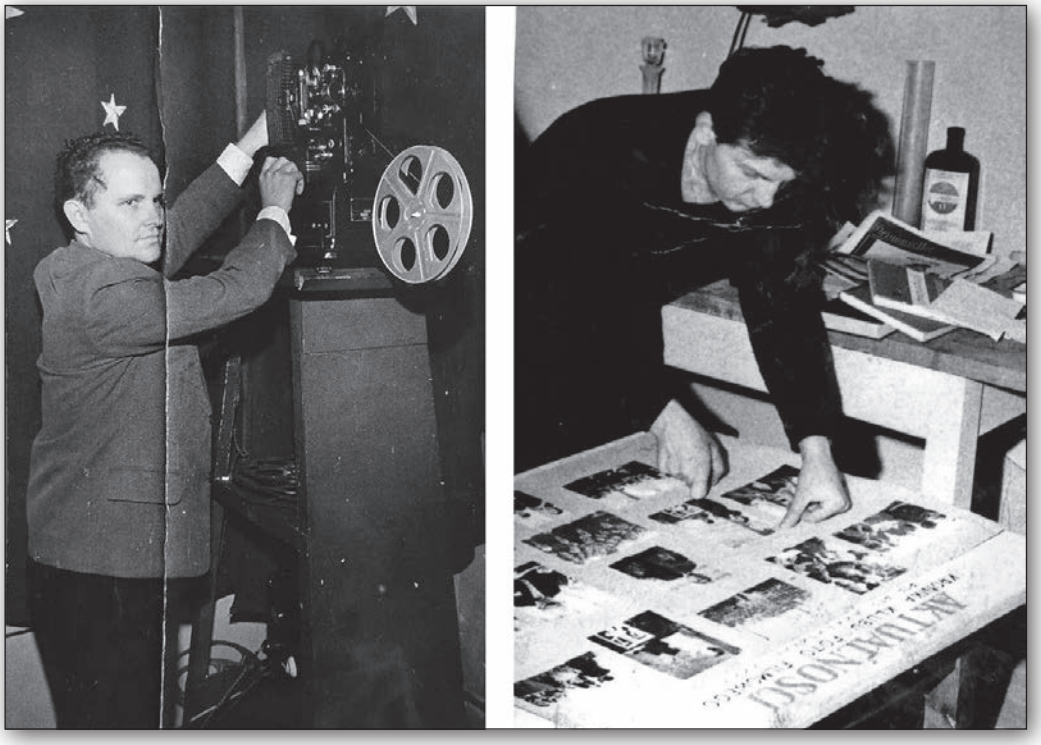

Wielką popularnością cieszyła się sekcja szachowa, którą kierował wicemistrz świata, Mieczysław Matuszczak. Wszystko pięknie się rozwijało z pomocą aktywu i rzeszy instruktorów.

Obóz kadry szachowej Pszczyna 13 maja 1958

W latach 60. umacniał się internat w Domu Głuchego, hojnie dofinansowany przez pion centrali gospodarczej. W 1963 roku kierownikiem Domu Głuchego został Józef Hłumyk, który pracował na tym stanowisku do 1983 roku tj. do likwidacji placówki. W Domu Głuchego zostaje utworzony Samorząd, którego przewodniczącą została Halina Fraszek (Mleczko), tak zaczęła się jej owocna działalność społeczna. W późniejszym czasie wyrasta ona na czołową działaczkę wrocławskiego PZG.

Rozwijała się sytuacja organizacyjna w terenie. Powstały nowe Koła Terenowe w Ząbkowicach Śląskich i Oleśnicy. Działały z powodzeniem Koła Terenowe w Jeleniej Górze, Legnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu.

W połowie 1962 roku odszedł kierownik Domu Kultury Stanisław Woźniak, a na jego miejsce przyjęty został Edward Wyczółkowski. Następnym kierownikiem Domu Kultury został Jan Roga, który pracował do 1967 roku.

Od lutego 1968 roku do marca następnego roku kierownikiem Domu Kultury był Erazm Adamski, a następnie kierownictwo objęła Chrystyna Ciołek, która tę funkcję pełniła do końca 1972 roku, kiedy to został oddany do użytku nowy, wyremontowany budynek z przeznaczeniem na Dom Kultury.

W Domu Kultury, jeszcze w tym mieszczącym się w budynku środkowym, były organizowane cykliczne, coroczne imprezy: Dzień Głuchego, Dzień Kobiet, czy Mikołajki dla dzieci, a także spotkania z seniorami i tradycyjne spotkania przedwigilijne.

Odbywały się także akademie za okazji 1 Maja, Święta 22 lipca, Rewolucji Październikowej, podyktowane warunkami ówczesnego ustroju w Polsce.

Należy wspomnieć, iż w 1967 roku we Wrocławiu odbyły się nawet centralne obchody Dnia Głuchego.

W Domu Kultury organizowane były także słynne na całą Polskę bale sylwestrowe i karnawałowe. W Sylwestra 1962/1963 bal odbył się pod hasłem „Nad pięknym, modrym Dunajem", który miał przybliżyć epokę walców Straussa. Przeprowadzono także pierwsze wybory Miss balu. Następny bal pn. „Bawimy się w krainie kwitnącej wiśni" miał przybliżyć kraje wschodu z Japonią i wraz z miejscem organizacji Olimpiady. Kolejny bal w roku 1964/1965, pn. „Bawimy się pod gorącym niebem południa" miał przybliżyć Turcję, Włochy oraz Grecję, a organizowany w 1965/1966 roku pn. „Na Polską nutę" miał zwrócić uwagę balowiczów na folklor z różnych regionów Polski. Wszystkie bale miały piękne dekoracje wykonane przez pracownię plastyczną. Uczestników obowiązywał strój dostosowany do tematyki balu lub, w drodze wyjątku, strój wieczorowy.

W 1968 roku ruszyła rozbiórka lewego wypalonego skrzydła budynku oraz w końcowej fazie znajdował się plan odbudowy prawego skrzydła budynku z przeznaczeniem na Dom Kultury.

Niedługo potem nastąpiło oddzielenie się Delegatury Okręgowej i przekształcenie jej w odrębną jednostkę administracyjną, której kierownikiem został Marian Bronikowski, przeniesiony z funkcji wychowawcy w internacie. Pod nowym kierownictwem nastąpił gruntowny remont pomieszczeń w całym budynku.

12 listopada w 1972 roku odbył się pierwszy Wojewódzki Zjazd Delegatów, na którym Prezesem został wybrany Marian Bronikowski, a kierownikiem biura Edward Mulczyński urzędujący do 1977 roku.

Po nim kierownikiem biura został Marian Bronikowski urzędujący Prezes, następnie dochodzi do podziału funkcji i pełnił on tylko funkcję Prezesa Zarządu, a po nim kierownikiem biura Oddziału został Andrzej Kamiński, który sprawował swoją funkcję do 1991 roku. W 1985 Marian Bronikowski został wybrany na Zjeździe w Białymstoku Prezesem Zarządu Głównego, jednocześnie był Prezesem Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu. Dwufunkcyjność trwała do 1989 roku, kiedy Marian Bronikowski poważnie zachorował i w niedługim czasie zmarł. Po nim Prezesem Oddziału została Halina Mleczko, która także, po rozwiązaniu umowy z poprzednim kierownikiem Andrzejem Kamińskim, objęła etat kierownika biura.

Na kolejnym Zjeździe w 2001 roku Prezesem Oddziału wybrany został Romuald Kuś, pełniący też funkcję kierownika Domu Kultury. Niestety, jego kadencja trwała bardzo krótko (4 miesiące), przerwała ją nagła śmierć.

Od listopada 2001 roku Prezesem Oddziału Dolnośląskiego została ponownie Halina Mleczko, pełniąca tę funkcję do 2006 roku.

Kolejny Zjazd Oddziału wyłonił nowych kandydatów. Delegaci wybrali na Prezesa Zarządu młodego, energicznego, słabosłyszącego nauczyciela z ośrodka przy ul. Dworskiej 8, Krzysztofa Kowala. Nowy Prezes miał już za sobą kilkanaście lat pracy społecznej, w tym także we Wrocławiu. Z powodzeniem piastuje swój społeczny urząd już trzecią kadencję. Halina Mleczko w 2002 roku ostatecznie zrezygnowała z pracy zawodowej w PZG, pozostając w składzie Zarządu w randze Wiceprezesa. Po upływie kadencji, z uwagi na wiek i pogarszający się stan zdrowia, nie podjęła się pracy w Zarządzie, ale nadal czynnie wspiera Zarząd swoim doświadczeniem i wiedzą. W okresie ponad

40-letniej pracy społecznej i zawodowej na rzecz środowiska wielokrotnie honorowana była odznaczeniami wewnętrznymi w stowarzyszeniu oraz odznaczeniami państwowymi za zasługi dla państwa i obywateli. Zarząd Oddziału w 2013 roku, w dowód uznania, przyznał jej tytuł Prezesa Honorowego Oddziału.

W 2002 roku na stanowisko kierownika biura Zarząd uchwałą na tę funkcję desygnował Małgorzatę Palmowską, która tę funkcję z powodzeniem sprawuje do dziś.

Warto wspomnieć, że w okresie 70–lecia istnienia PZG na Dolnym Śląsku, tutejszy Oddział był jednym z najsilniejszych w Polsce, a delegaci Oddziału na Zjazdach Krajowych byli zawsze wybierani do władz Zarządu Głównego na jedne z ważniejszych i odpowiedzialnych stanowisk. Oddziałowi we Wrocławiu podlegały Koła Terenowe w większych miastach powiatowych. W okresie istnienia Oddziału niektóre Koła,

te słabiej działające, jak w Oleśnicy, Ząbkowicach Śląskich, Dzierżoniowie, Brzegu Dolnym, Kłodzku, i, do niedawna istniejące Koło Terenowe, w Oławie zostały zamknięte. Do dziś istnieją Koła Terenowe w Jeleniej Górze, które kiedyś zaliczano do jednych z najlepszych Kół w Polsce, Następnie w Legnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu. Do chwili obecnej działalność statutowa w Kołach Terenowych jest kontynuowana.

Ostatnie dziesięciolecie dla organizacji nie jest łatwe. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna kraju spowodowała narastające problemy dla organizacji społecznych. Zmieniające się przepisy, dostosowania prawne wymogły wprowadzenie szeregu zmian wewnątrz organizacji. Przystosowanie się do nowych form pozyskania środków finansowych, sposobów ich rozliczenia. Oddział Dolnośląski, mimo poważnych zagrożeń, przebrnął przez ten trudny okres kontynuując przesłanie ludzi tworzących tą organizacje na Ziemiach Odzyskanych w okresie powojennym.

Pojawiły się problemy wewnątrz organizacji na szczeblu centralnym, które odbyły się także w oddziałach terenowych. Nastąpił także rozłam środowiska niesłyszących, potęgowany propagowaniem haseł i działań zmierzających do obniżenia rangi PZG.

Powstawały odrębne stowarzyszenia, które stosowały często kłamliwe metody, by przyciągnąć na swoją stronę jak największa liczbę członków z jednoczesnym oderwaniem i odizolowaniem ich od PZG. Skutkiem tych działań było dość znaczne obniżenie stanu członków. Największe szkody odnotowano w Kołach Terenowych, gdzie ilość członków poważnie zmalała. Z biegiem czasu i powolnym odnajdowaniu się w realnej rzeczywistości, część członków ponownie wraca do PZG, organizacji z wieloletnią tradycją ruchu społecznego niesłyszących. Wielu członków w Kołach Terenowych stanowiły osoby starsze, często byli to emeryci i renciści, młodych zaczynało być coraz mniej. Mimo to Zarząd Oddziału Dolnośląskiego stara się utrzymać swój stan posiadania.

DOLNOŚLĄSKIE KOŁA TERENOWE PZG

Koła Terenowe w strukturze organizacyjnej Polskiego Związku Głuchych są jednostkami podległymi Oddziałowi PZG na terenie danego województwa. W Oddziale Dolnośląskim aktualnie aktywnie działają cztery tego typu jednostki. Znajdują się w Jeleniej Górze, Wrocławiu, Wałbrzychu i Legnicy, powstały niewiele lat po wojnie, kontynuując do dziś swą wieloletnią pracę.

Poprzez tę bliską współpracę, a także wspólną tradycję, należy pokrótce opisać także te placówki z ich historią.

W latach 50. powstały Koła Terenowe także w niektórych powiatach województwa wrocławskiego tj. w: Dzierżoniowie, Brzegu Dolnym, Kłodzku, Ząbkowicach Śląskich i Oleśnicy. Między rokiem 1951 a 1962 jednostki te zostały zlikwidowane z powodu małej ilości członków i braku aktywu.

Warto zaznaczyć, że członkowie Zarządów wszystkich działających Kół Terenowych są wybierani do władz Oddziału we Wrocławiu oraz do składu delegacji na Zjazdy Krajowe PZG w Warszawie.

W latach 2000–2015 działało Koło Terenowe w Oławie, powstałe z inicjatywy Longina Gabora. Jest on słyszącym działaczem PZG, synem osób niesłyszących i byłym pracownikiem Jelczańskich Zakładów Samochodowych (JZS), w których pracowało blisko 80 głuchych.

Jeszcze w trakcie zatrudnienia w JZS Longin Gabor wspierał niesłyszących pracowników głównie w ramach komunikacji pomiędzy kierownictwem oraz pomagał w załatwianiu przeróżnych spraw pracowniczych. W związku z tym zostało powołane Koło Zakładowe, którego opiekunem był Longin Gabor. Po likwidacji zakładów narodził się pomysł, aby grupę głuchych zamieszkałych w powiecie oławskim zrzeszyć w Kole Terenowym, a tym samym przekształcić Koło Zakładowe w Koło Terenowe Oddziału Dolnośląskiego PZG. Tak się stało. Zebranie założycielskie odbyło się w Oławie 4.07.2000 roku, w Jelczu-Laskowicach Prezesem wybrano Lesława Filipka, a w Oławie Longina Gabora.

Z jego inicjatywy Koło Terenowe otrzymało od Urzędu Gminy Jelcz-Laskowice lokal na świetlicę z częściowym wyposażeniem. To była pierwsza siedziba nowego Koła Terenowego w Oławie. Niebawem udało się pozyskać pomieszczenie na świetlicę w Oławie (zajmowane wspólnie z PZN). Potem nastąpiły dalsze zmiany siedzib. Podczas kolejnych wyborów w Kole Terenowym Prezesem została Teresa Pawliczek. Niestety z powodu malejącej liczby członków i braku chęci do uczestnic-

twa we władzach Koła, Zarząd Oddziału Dolnośląskiego zmuszony był podjąć decyzję o likwidacji Koła PZG w Oławie, które działało tylko trzy kadencje. Lokale w Jelczu-Laskowicach oraz w Oławie zostały zatrzymane do chwili obecnej, niesłyszący nadal z nich korzystają i prowadzona jest tam działalność statutowa. Placówkami w Oławie i Jelczu-Laskowicach opiekuje się pracownik Oddziału, który regularnie jeździ do tych świetlic i na miejscu pomaga załatwiać niezbędne sprawy członków.

W 2005 roku powołano Grupę Związkową w Kłodzku, która podlegała bezpośrednio pod Koło Terenowe we Wrocławiu. Społecznym opiekunem Grupy został Daniel Magiera. Z Koła Terenowego w Wałbrzychu przeniesiono do Koła Terenowego we Wrocławiu około 40 członków, którzy tworzyli stan Grupy. Staraniami Oddziału udało się pozyskać mały lokal na świetlicę, który służy niesłyszącym do chwili obecnej. Z biegiem czasu działalność Grupy zaczęła podupadać, co miało związek z pogarszającym się stanem zdrowia opiekuna, a także małą frekwencją niesłyszących. W 2015 roku Oddział Dolnośląski podjął decyzję o likwidacji Grupy Związkowej i zwolnieniu Daniela Magiery z funkcji opiekuna. Także w tym przypadku lokal, który służy niesłyszącym, pozostaje do dyspozycji PZG. Systematycznie do Kłodzka dojeżdża pracownik Oddziału w celu realizacji zadań statutowych.

W 2011 roku prośbę niesłyszących zamieszkałych na terenie miasta Głogowa Oddział rozpoczął starania o pozyskanie miejsca na świetlicę i powołania kolejnej Grupy Związkowej. Starania nie powiodły się i Grupa nie powstała.

W 2012 roku do Oddziału Dolnośląskiego wpłynęło pismo od grupy osób głuchych zamieszkałych w Dzierżoniowie oczekujących na utworzenie formalnej placówki. Oddział przy pomocy wolontariusza załatwił w tym zakresie lokal na świetlicę udostępniony bezpłatnie w Dzierżoniowskim Ośrodku Kultury. Zgodnie z ustaleniami, podjętymi z niesłyszącymi na spotkaniu organizacyjnym, wyznaczono okres próby. Niesłyszący spotykali się w świetlicy, otrzymywali wsparcie tłumacza-wolontariusza. Ostatecznie nie powołano formalnej placówki, gdyż po roku głusi zrezygnowali ze wspólnych spotkań.

W 2013 roku niesłyszący zamieszkali na terenie Zgorzelca, podjęli samodzielne próby utworzenia siedziby na spotkania integracyjne, jako powód podając zbyt dużą odległość do świetlicy w Jeleniej Górze. W pomoc włączył się Zarząd Koła Terenowego w Jeleniej Górze przy wsparciu Zarządu Oddziału. Podejmowane były pierwsze rozmowy z władzami lokalnymi o przydzielenie lokalu. Po krótkim czasie działa-

nia zostały zaprzestane z inicjatywy tejże grupy niesłyszących, którzy zrezygnowali z członkostwa w PZG.

Na niepowodzenia w stworzeniu dodatkowych placówek z dużym prawdopodobieństwem miał wpływ fakt, iż niesłyszący zostali wchłonięci w wir wydarzeń skierowanych przeciwko PZG (2013/2014).

Poniżej jedne z pierwszych legitymacji wydawanych przez stowarzyszenie.

KOŁO TERENOWE PZG W JELENIEJ GÓRZE

W dniu 4.09.1948 roku jako pierwsze na Dolnym Śląsku, a także jedno z pierwszych w Polsce, powstało Koło Terenowe w Jeleniej Górze, otrzymując nr 107. Zostało ono zgłoszone bezpośrednio do Warszawy, przez Zdzisława Garbicza, Prezesa Oddziału PZG we Wrocławiu, gdzie działał Polski Związek Głuchych i ich Przyjaciół. Przebywający w tym czasie w Jeleniej Górze Marian Bronikowski rozpoczął starania założycielskie Koła (na prośbę prezesa PZGiIP S. Siły-Nowickiego). Zebraniu organizacyjnemu w tym Kole Terenowym przewodniczył, pochodzący ze Lwowa, Roman Petrykiewicz. Pierwszym Prezesem został Zygmunt Rylski. Wyjątkowo aktywnym członkiem Zarządu był Zdzisław Kowalski. Sekretarzem Koła został Marian Bronikowski. W późniejszych latach, gdy Marian Bronikowski był Prezesem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego, Koło PZG w Jeleniej Górze było obiektem jego specjalnej troski. W pewnym okresie należało do jednych z najlepszych w Polsce.

Pierwszy lokal Koła Terenowego w Jeleniej Górze mieścił się w oficynie przy ul. Okrzei. Był to przedwojenny, piętrowy budynek, w którym przez wiele lat spotykali się głusi z Jeleniej Góry i okolic. Prezes Zarządu Koła dobrze zapisał się w pamięci członków, tak samo, jak długoletnia instruktor Koła Maria Zapora.

Przy Kole działała sekcja PTTK, której członkowie organizowali wycieczki krajoznawcze do różnych miejsc w Polsce lub do pobliskiej Czechosłowacji. Brano udział w rajdach turystycznych ogólnopolskich lub regionalnych przy wsparciu Zarządu Oddziału. Działała też grupa sportowców organizujących różne zawody i turnieje sportowe (szachy, narciarstwo, biegi, piłka siatkowa, wędkarstwo). Z wymienionych dyscyplin do dziś przy Kole działa jedynie sekcja wędkarska, której członkowie biorą udział w zawodach wędkarskich na szczeblu lokalnym i ogólnopolskim.

W 1983 roku z udziałem władz wojewódzkich Koło Terenowe w Jeleniej Górze obchodziło bardzo uroczyście jubileusz 35-lecia istnienia. W latach 80. działał w Kole zespół teatralno-pantomimiczny kierowany przez Franciszka Rossę, przy pomocy Magdaleny Boczuli, która była instruktorem w Kole Terenowym w Jeleniej Górze. Jesienią 1987 roku odbył się w Jeleniej Górze Krajowy Przegląd Zespołów Artystycznych Polskiego Związku Głuchych, na którym „Jeleniogórski Teatr Naturalny" wystąpił ze spektaklem pt. „Kat" w reżyserii Franciszka Rossy.

Przy Kole działały warsztaty prac ręcznych wykonywanych przez członkinie Koła. Warsztaty prowadziła uzdolniona plastycznie Krystyna Oliwkowska, która wraz z mężem wystawiała swoje prace na konkursach w PZG.

Z biegiem czasu wykruszali się osoby z duszą aktywisty, a tym samym zamierały po kolei kolejne koła zainteresowań. Podejmowało próby reaktywacji, ale ze znikomym skutkiem. Tymczasem, z biegiem lat, budynek przy ul. Okrzei powoli niszczał. Ze względu na bardzo duże zawilgocenie Oddział sfinansował w lokalu ogrzewanie elektryczne (wcześniej były tam jedynie piece węglowe). Kapitalnego remontu wymagało pokrycie dachowe. Podejmowano wielokrotne próby rozmów z zarządem komunalnym w Jeleniej Górze o podjęcie się całkowitego remontu dachu albo ewentualnej wymiany dachówek, w celu ograniczenia coraz większych przecieków do pomieszczeń (deszcz oraz roztopy). Okazały się one bezskuteczne, dlatego podjęto decyzję o zmianie lokalizacji. Na prośbę niesłyszących wynajęto pomieszczenia w zasobach Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych przy ul. Grabowskiego. Współpraca i sąsiedztwo z nowym właścicielem układała się dobrze tylko na początku zasiedlenia. Z biegiem czasu pojawiły się problemy techniczne w pomieszczeniach oraz bardzo popsuły się relacje z sejmikiem. W związku z tym Oddział został zobligowany do poszukania nowej siedziby. Rozpoczęły się rozmowy z przedstawicielami miasta, radnymi o przydział odpowiedniego lokalu na działalność statutową. Przy dużym zaangażowaniu pracownika, Barbary Łuczyckiej, udało się uzyskać lokal przy ul. Wiejskiej. Ponownie niesłyszący wykonywali szereg prac adaptacyjnych przed rozpoczęciem działalności statutowej. Oddział finansował zakup materiałów i wyposażenia. Oficjalne otwarcie siedziby w obecności przedstawicieli władz lokalnych, Zarządu Oddziału, członków nastąpiło w 2011 roku.

Podobnie, jak w pozostałych Kołach Terenowych, po weryfikacji i rezygnacjach z przynależności do PZG (2013/2014) znacznie zmalała liczba członków. Mimo to nadal jest tam prowadzona działalność statutowa i realizowane są projekty.

Na zakończenie krótka prezentacja prezesów Koła stworzona na bazie informacji z wybiórczych dokumentów archiwalnych Koła Terenowego i Oddziału (nie wszystkie się zachowały) i pamięci działaczy. Ze względu na brak dokumentacji jest duże prawdopodobieństwo, że lista nie jest kompletna.

Prezesi w latach 70-tych to: Stanisław Gliszczyński i Krzysztof Deluga. W kolejnych latach Prezesami byli: Stanisław Szymański (dwie kadencje), Marek Gajdulewicz (niepełne dwie kadencje), Janusz Chłopek (przez około 2 lata), następnie Krzysztof Wąsowicz (krótko) i Mirosława Cieślik. Po nich Zarządowi przewodniczyli: Paweł Dąbrowski i, w bieżącej kadencji, Joanna Jasińska. W 2018 roku na skutek rezygnacji Joanny Jasińskiej prezesem ponownie jest Paweł Dąbrowski.

KOŁO TERENOWE PZG WE WROCŁAWIU

Koło Terenowe Polskiego Związku Głuchych we Wrocławiu jest największym Kołem na Dolnym Śląsku. Powstało w 1949 roku w okresie kształtowania się struktur PZG jako Koło nr 190 (drugie po Kole w Jeleniej Górze). Początkowo działało przy Oddziale Wojewódzkim we Wrocławiu, z tym, że bez siedziby. Członkowie Zarządu Koła, podobnie jak Zarząd Oddziału, w związku z brakiem siedziby, spotykali się w prywatnych mieszkaniach, przeważnie u Józefa Backera zamieszkałego przy ul. Zegadłowicza. Oprócz wspomnianego już Józefa Beckera, repatrianta ze Lwowa, aktywnie działali m.in.: Józef Jamróg, Kazimierz Weber, Zbigniew Jahura, dołączył do nich także Franciszek Pyzio ze Lwowa, i to on zastał pierwszym Prezesem Koła Terenowego we Wrocławiu.

Z chwilą przeprowadzki Zarządu PZG do nowo odbudowanej siedziby przy ul. Braniborskiej 2/10, Koło Terenowe rozpoczęło działalność we własnym lokalu, na parterze budynku, w którym znalazły się też biura Zarządu Oddziału Wojewódzkiego, a także Dom Młodego Spółdzielcy Głuchego i Dom Kultury usytuowanego na I piętrze.

Przez pierwsze lata Prezesami Koła Terenowego było 16 osób. Można to wytłumaczyć tym, że wybory do Zarządu Koła odbywały się co 2,5 roku, a dopiero w latach 70. kadencja Koła wydłuża się do 5 lat. Następnymi Prezesami Koła byli, w kolejności po Franciszku Pyzio: Marian Orłowski, Władysław Humienny, Stanisław Kamiński (osoba słysząca), Józef Backer, Romuald Kuś, Ryszard Łozowski, Halina Mleczko, Jadwiga Bronikowska, Zbigniew Jahura, Józef Hłumyk, Jan Drej, Bogdan Jaszczuk, Jan Kucharski, Krzysztof Siniarski (4 kadencje) i obecnie Piotr Peciakowski. Warto zauważyć, że w tym gronie są osoby, które w przeszłości i współcześnie zajmowały wysokie funkcje w Zarządzie Oddziału oraz Zarządzie Głównym PZG. Ich działalność, zaangażowanie oraz poświęcenie było wzorcem dla następców. Dlatego działalność w Kole była traktowana jak swoista kuźnia kadr. Nie sposób pominąć osób, które były pracownikami Koła, gdyż to oni mieli pierwszy kontakt z głuchymi, byli tłumaczami języka migowego w urzędach, sądach, u lekarzy, byli rozjemcami w sporach w rodzinnych i pomagali członkom Koła we wszystkich sprawach życiowych. Warto przypomnieć te osoby, które poświęcały się sprawom członków Koła, były to: Zofia Mulczyńska, Krystyna Marszałek, Helena Lipska, Lidia Pawelska, Małgorzata Palmowska i Krystyna Węgrzynowska. Oprócz wsparcia i pomocy głuchym pracownik Koła Terenowego zajmował się sprawami członkowskimi, prowadził kartoteki członkowskie, także w Kołach podległych Oddziałowi, przyjmował nowych członków i wydawał legitymacje członkowskie.

W poprzednich latach stan członków Koła znacznie przekraczał 1000 osób, a po przeprowadzonych weryfikacjach stan członków nie-

co zmalał. Wrocławskie Koło, jak inne podlega statutowo Oddziałowi. Z uwagi, iż znajduje się w siedzibie Oddziału, w którego strukturach działa także Dom Kultury Głuchych, jest jedynym kołem, które nie prowadzi działalności kulturalno-oświatowej, ani turystycznej. Tym zajmuje się Dom Kultury, z którym Koło ściśle współpracuje. Jednym z ważnych zadań członków Koła jest upamiętnienie zasłużonych działaczy Koła, którzy w ciągu minionych lat odeszli na wieczną wartę, a swoją wiedzę i zapał przekazali następcom. Na ich grobach zapalane są znicze w dowód pamięci o nich.

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci”
Wisława Szymborska

KOŁO TERENOWE PZG W WAŁBRZYCHU

W latach 40., po wojnie do Wałbrzycha przybywali głusi repatriowani ze wschodu, wśród których znalazł się m.in. Adam Ważny, który podjął pracę w komunikacji tramwajowej jako elektryk. Był on jednym z założycieli Koła Terenowego, które powstało w 1951 roku. Głusi początkowo spotykali się w lokalu przy ul. Chrobrego, bywali tam także głusi autochtoni, tj. Polacy mieszkający tu za czasów niemieckich. Pierwszymi prezesami w latach 50.-60. byli: Stefan Kowalski, Tadeusz Suchocki, Edward Tarsa. W latach 70.-80. kolejnymi prezesami byli Otto Dąbrowski i Zbigniew Zawadzki, który późniejszych latach był znakomitym instruktorem Koła (oprócz pracy społecznej w PZG, udzielał się również w harcerstwie, był druhem-podharcmistrzem, a także założycielem drużyn pożarniczych w Boguszowie Gorcach).

Klub Koła powstał w budynku przy ówczesnej ul. 22 lipca (po przemianach ustrojowych po 1989 roku ulica otrzymała nazwę 11 listopada), i w tym miejscu siedziba Koła istnieje do dzisiaj. W tym lokalu spotykają się głusi z miasta i pobliskich terenów. W ostatnich latach na przełomie XX-XXI w. Prezesami Zarządu Koła byli kolejno: Marek Herzog, Antonina Chęć i, w bieżącej kadencji, Piotr Dobosz. Na przestrzeni minionych lat działalność Koła w Wałbrzychu obfitowała w wiele imprez o charak-

terze kulturalno-oświatowym i turystyczno-sportowym. Były tradycyjne, coroczne imprezy, w tym okolicznościowe, spotkania, zawody, wycieczki, rajdy turystyczne, zarówno regionalne i ogólnopolskie. Istniała też prężnie działająca sekcja Koła PTTK „Chełmiec", która w okresie rozkwitu była głównym motorem organizacji działań o charakterze turystycznym. Koło w Wałbrzychu skupiało bardzo wielu członków, znaczna ich część po założeniu rodzin rozpoczęła migrację po kraju w poszukiwaniu zatrudnienia. Pozostali znaleźli zatrudnienie w spółdzielniach inwalidzkich w Wałbrzychu i okolicy. W tym czasie zaczęła podupadać działalność koła PTTK, do całkowitego jego zamknięcia.

Przy Kole działa sekcja wędkarska, której członkowie biorą udział w zawodach wędkarskich na szczeblu regionalnym. Od 2005 roku zaobserwowano mały napływ członków, jednak po dokonaniu weryfikacji ilość członków znacznie zmalała. Ze względu na ograniczenia komunikacyjne i zmniejszenie połączeń pomiędzy miejscowościami wokół Wałbrzycha, osoby zamieszkałe poza miastem miały bardzo utrudniony dojazd, więc frekwencja nie była wysoka. Na wniosek Daniela Magiery (członka Zarządu Koła Terenowego w Wałbrzychu i Zarządu Oddziału Dolnośląskiego) w 2005 roku została powołana Grupa Związkowa w Kłodzku przy ul. Bohaterów Getta 1 i podlega ona Kołu Terenowemu we Wrocławiu, dlatego też 40 członków z Koła Terenowego w Wałbrzychu zostało przypisanych do Koła wrocławskiego.

W Kole Terenowym w Wałbrzychu organizowane jest nadal wsparcie dla osób, które tego wymagają. Prowadzona jest tam ciągła działalność statutowa, w tym także kulturalno-oświatowa. Koło w ramach własnych struktur podejmuje się organizacji wszelkiego rodzaju zajęć wypełniających czas wolny. Spotkania okazjonalne, wycieczki krajoznawcze, wyjazdy letnie i zimowe (narciarstwo), zawody sportowe (siatkówka i koszykówka).

KOŁO TERENOWE PZG W LEGNICY

Po drugiej Wojnie Światowej Legnica była jednym z miast Dolnego Śląska, do którego napływali repatrianci ze wschodu, wśród nich byli także głusi. Jednym z nich był Józef Schmidt ze Lwowa. Już w 1948 roku podjął starania, aby wyszukać jak najwięcej głuchych zamieszkałych w Legnicy i pobliskich miejscowościach oraz na wsiach. Razem z nim starania te podejmował Władysław Świdziński. Udało im się dotrzeć do sporej grupy głuchych, których zapraszali na spotkania. W 1948 roku nieoficjalnie powstała pierwsza świetlica przy ówczesnej ul. Lenina (od 1991 roku nosi nazwę Witelona). Tam spotykali się głusi, których stałą opieką otoczył Józef Schmidt. Jego pomoc była bardzo ofiarna, starał się pomagać każdej osobie głuchej. Jak przytacza Agnieszka Rakowska, w zebranych przez siebie wspomnieniach wieloletnich członków Koła Terenowego PZG w Legnicy, był on wspaniałym opiekunem głuchych. Załatwiał im mieszkania, pracę i doradzał w różnych sprawach życiowych, osobiście odwiedzał głuchych w domach, interesował się jak żyją i jakie mają problemy.

Józef Schmidt - założyciel i pierwszy Prezes Koła Terenowego w Legnicy

W 1953 roku świetlica została przeniesiona na ul. Biskupią 7. W tym miejscu oprócz spotykań, organizowano różne imprezy i kursy. Józef Schmidt lubił gotować, więc uczył młode, głuche kobiety sztuki kulinarnej.

W dniu 19.09.1955 roku zostało zarejestrowane Koło Terenowe PZG w Legnicy. Założycielem i pierwszym Prezesem Koła został Józef Schmidt, który od 1957 roku przestał pełnić funkcję Prezesa Koła, jednak nadal aktywnie działał w strukturach PZG, był sekretarzem i skarbnikiem. Dał się poznać jako świetny działacz i organizator.

Trzeci raz świetlica została przeniesiona w 1969 roku na ul. Środkową 69 (przed wojną była to ulica gęsto zabudowana niskimi drew-

nianymi domami, po których dziś nie ma śladu, obecnie są tam nowe bloki mieszkalne).

Kolejna, czwarta, przeprowadzka świetlicy nastąpiła na ul. Wrocławską 25 (obecnie budynek, w którym była świetlica nie istnieje). Nie wiadomo, dlaczego w krótkim czasie (1970 r.) następuje kolejna zmiana miejsca. Jak się okazuje to ostatnia przeprowadzka. Siedziba Koła usytuowana zostaje przy ul. Poselskiej, gdzie działa do dziś, chociaż w 2015 roku miasto wypowiedziało umowę dzierżawy na lokal. Decyzja Prezydenta w tej sprawie była związana z przekazaniem budynku, (w którym mieści się świetlica koła) Kościołowi Chrześcijan Babtystów. Rozmowy i negocjacje z nowym właścicielem prowadzone przez przedstawicieli Oddziału pozwoliły na utrzymanie siedziby w tej samej lokalizacji tylko na nowych warunkach (15.10.2015 r.).

W ciągu tych 48 lat legniccy głusi pięknie zagospodarowali swoje siedziby. Wiele prac wykonywali społecznie i mogą być dumni ze swoich osiągnięć. Należy też wspomnieć o wspaniałym instruktorze Koła, Władysławie Ciesielskim, którego głusi z Legnicy bardzo ciepło wspominają. W tym czasie nie było dostępu do telefonów, a samochód to była rzadkość i wszystkie sprawy trzeba było załatwiać osobiście i wszędzie chodzić piechotą.

Wkrótce po przeprowadzce na Poselską powstał przy Kole Klub Sportowy „Zryw", którego Prezesem został Ryszard Moroz, będący jednocześnie prezesem Koła Terenowego. Klub Sportowy „Zryw" działał do 1991 roku. Ze względu na brak dotacji na zabezpieczenie pod-

stawowych form działalności klub zamknięto. Następnie Ryszard Moroz związał się z WKS „Świt" z Wrocławia, w którym działał do 2000 roku. Tam też wprowadził czynnych zawodników z Legnicy. Na uwagę zasługuje fakt, iż sportowcy z Legnicy mieli duże osiągnięcia, o czym świadczy ogromna kolekcja pucharów, będąca dziś dumą Koła. Sportowcy przy Kole PZG w Legnicy uprawiali takie dyscypliny sportowe jak: tenis stołowy, koszykówka, piłka nożna, a najsilniejsi byli w piłce siatkowej. Działało koło PTTK, którego członkowie brali udział w różnych rajdach, w tym ogólnopolskich organizowanych przez Oddział lub ZG PZG i inne koła PTTK. Koło skupiało dość dużą liczbę członków – mieszkańców ościennych miejscowości. W historii Koła pozytywnie zapisał się Ryszard Moroz, długoletni działacz, nie tylko na rzecz placówki w Legnicy, ale także dla Oddziału. Był bardzo zaangażowany w działalność Koła i Klubu Sportowego. Wspaniały człowiek i organizator. W czasie jego kadencji zwiększyła się liczba członków, w czym pomogły jego cechy charakteru. Jest spokojny, ale jednocześnie zdecydowany, co pozwalało na utrzymanie bardzo dobrych relacji z niesłyszącymi. Obecnie Ryszard Moroz nadal służy swoim doświadczeniem i doradza młodszym działaczom w Kole.

W okresie minionym Prezesami Koła w Legnicy (bez podania czasokresów) byli: Józef Schmidt, Karol Wyrostek, Jan Hasiuk, Waldemar Lewko, Halina Znyk, Edward Sobczyk, Ryszard Moroz, Agnieszka Rakowska i Mariusz Kamiński. Przez okres działalności placówka niezmiennie podlega statutowo Oddziałowi we Wrocławiu.

Nie sposób wymienić wszystkich osób, którzy społecznie i zawodowo udzielali się w Kole. Warto wspomnieć o pracownikach z ostatnich kilkudziesięciu lat takich jak: Krystyna Zielińska, Joanna Masojć, Elżbieta Badiuk. Placówka w Legnicy także dziś działa dość prężnie. Kalendarz działań jest bogaty, są imprezy i zawody sportowe organizowane coroczne, ale przy tym jest też pełna gama innych ciekawych zajęć, wycieczek i wydarzeń. Koło organizuje spotkania z seniorami, imprezy okolicznościowe, zawody sportowe, wymiany międzynarodowe, spotkania z władzami miasta, organizuje własne jubileusze, spływy żeglarskie, rajdy turystyczne, turnusy rehabilitacyjne, wycieczki rowerowe i krajoznawcze. Wyjazdów było bardzo dużo, zwiedzono znaczną część Polski oraz zagranicy. Wyjazdy krajowe to: Kraków, Częstochowa, ciekawe miejscowości na Dolnym Śląsku, także zabytki w samej Legnicy. Spływ pontonowy przełomem Bardzkim. Rejsy żaglówką połączone ze szkoleniem żeglarskim (Pojezierze Mazurskie). Z wycieczek zagranicznych to: Chorwacja, Czechy, Francja, Włochy – jeden wyjazd połączony ze spotkaniem w Watykanie z Papieżem Benedyktem XVI, Austria, Niemcy, Węgry. Do niektórych państw podróżowano wielokrotnie odwiedzając różne ich regiony. Podróże, oprócz walorów turystycznych i wiedzy na temat danego kraju, były także podstawą do nawiązania ściślejszych kontaktów z organizacjami głuchych tam działającymi. Dużym wsparciem w tej sytuacji okazali się byli członkowie Koła, którzy aktualnie zamieszkują poza terytorium Polski. W 2012 roku została podpisana umowa o partnerstwie ze Stowarzyszeniem Głuchych we Włoszech (w następstwie czego nastąpiła wymiana grup).

Niesłyszący w Legnicy mają także zapewnioną opiekę duszpasterską. Na uwagę oraz duże uznanie zasługuje duszpasterz niesłyszących, ksiądz Bronisław Kryłowski, który wspomaga czasami placówkę materialnie poprzez finansowanie poczęstunku na spotkania, a także przekazywanie również paczek żywnościowych. Współuczestniczy on w organizacji wyjazdów pielgrzymkowych w miejsca sakralne.

Powyższy tekst powstał na podstawie wspomnień zebranych przez Agnieszkę Rakowską.

W NOWYM DOMU KULTURY – 1972 – DO DZIŚ

Na początku 1970 roku była gotowa dokumentacja odbudowy. Wreszcie po znalezieniu wykonawcy, w lutym 1970 roku ruszyła historyczna praca budowlańców. Było to prawdziwe wyzwanie, ponieważ konieczna była rozbiórka wnętrz. Zarząd i aktyw z zainteresowaniem śledzili postępy w odbudowie i adaptacji wnętrz na przyszły

Dom Kultury. Wreszcie budynek był gotowy w stanie surowym. Do prac wykończeniowych włączyli się głusi mieszkańcy Domu Głuchego, pracowali stolarze, malarze i wszyscy w miarę swoich możliwości pomagali przy zagospodarowaniu wnętrz nowego Domu Kultury. Wreszcie na Dzień Wojska Polskiego, 12 października 1972 roku, nastąpiło komisyjnie przejęcie obiektu w atmosferze radości i wzruszenia. Nadeszła długo oczekiwana chwila, 6 listopada nastąpiło uroczyste otwarcie Domu Kultury, przybyli oficjalni goście, budowlańcy. Obecna była prasa, radio i telewizja. Prezes Zarządu Głównego PZG Zdzisław Bielonko przeciął wstęgę.

Potem odbył uroczysty bankiet w kawiarni nowego DK, gdzie nastąpiły przemówienia, podziękowania i odznaczenia. Prezes Zdzisław Bielonko podziękował Prezydium i wszystkim, którzy mieli swój wkład w odbudowę budynku. Następnym etapem było umeblowanie pomieszczeń i wykonanie dekoracji wnętrz, przygotowano ekspozycję fotograficzną pod nadzorem instruktora klubu foto-filmowego Tadeusza Pasternaka. Wyposażono w fotele salę teatralno–kinową. Mieszkanki internatu wykroiły i uszyły lniane zasłony na okna oraz kurtyny dla sali kinowej. Została wykonana przez Kazimierza Webera rzeźba godła państwowego w postaci orła oraz herb Dolnego Śląska. Wykonano także prace przy tzw. małej architekturze i porządkowania terenu oraz posadzenie drzewek i nasianie trawników na posesji obiektu, powstało boisko sportowe. Finałem tych działań była całonocna zabawa na świeżym powietrzu 22 lipca 1973 roku. Wreszcie Dom Kultury wszedł w nową fazę działalności.

Otwarcie nowego, odbudowanego, lewego budynku „B", w listopadzie 1972 roku, w którym znalazła się siedziba Domu Kultury Głuchych, zapoczątkowała nową epokę w historii Oddziału PZG we Wrocławiu. W pierwszej kolejności rozpoczęła się przeprowadzka i urządzanie pomieszczeń w nowym budynku. Zagospodarowano podziemia, znalazł się tam klub foto-filmowy, który mieścił się w dwóch pomieszczeniach. W jednym była ciemnia fotograficzna, a w drugim atelier. Urządzono też magazyn z wyposażeniem Klubu Sportowego, którym zaopiekował się emerytowany działacz PZG, Józef Backer. Urządzono też bogato wyposażony magazyn strojów teatralnych. W pozostałych pomieszczeniach były magazyny techniczne, wentylatornia i sanitariaty z prysznicami dla sportowców. Na parterze powstała duża kawiarnia z zapleczem kuchennym, przylegał do niej pokój nazywany czytelnią. Znalazło się też miejsce na siedzibę Klubu Sportowego, a obok dla biura Koła Terenowego. Powstała też Izba Pamięci i gabinety: szachowy i bilardowy. Na I piętrze znajdował się przestronny holl, z którego wchodziło się do okazałej sali teatralno–kinowej ze sceną i ruchomą kurtyną. Wyżej znajdowała się kabina kinooperatora z nowoczesną aparaturą projekcyjną do wyświetlania filmów fabularnych na taśmie 35 mm. W następnym pomieszczeniu mieściło się biuro kierownika Domu Kultury, a obok salka konferencyjna. Ostatnie pomieszczenie było przeznaczone na zaplecze teatru. Ponieważ poprzednia kierowniczka „starego Domu Kultury" Chrystyna Ciołek nie podjęła się dalszej pra-

cy, kierownikiem DK został na krótko Jan Roga. Po nim kierownikiem został Witold Nisiobędzki pracujący w latach 1974 – 1975.

Od roku 1975 nastała era niesłyszących kierowników Domu Kultury. Od 1975 do 1983 roku kierownikiem był Józef Hłumyk, dobry organizator i pomysłodawca wielu imprez. Od 1984 roku Halina Mleczko piastowała stanowisko kierownika Domu Kultury, funkcję tę pełniła do 1991 roku. Dała się poznać jako świetny organizator życia kulturalnego i wprowadziła w Domu Kultury wiele innowacji. Po niej od 1992 roku kierownikiem DK został Romuald Kuś, który był bardzo zaangażowany w rozwój życia w DK i był inicjatorem wielu imprez, w tym słynne na całą Polskę wybory „Najpiękniejszej" zorganizowane w 1995 i 1996 roku. Uczestniczkami w wyborach Miss Niesłyszących były urodziwe dziewczyny zgłoszone przez Oddziały PZG w Polsce. Dzięki niemu w DK powstało słynne na całą Polskę, Studio Telewizyjne. Warto też wspomnieć, że w tym okresie działanie Domu Kultury we Wrocławiu było wysoko oceniane przez Zarząd Główny, czego dowodem było kilkukrotne przyznanie Domowi Kultury Proporca Przechodniego.

Dom Kultury (z ramienia Oddziału) przez wiele lat był organizatorem ogólnopolskich konkursów dla fascynatów fotografii i uzdolnionych osób niesłyszących. Konkursy miały charakter otwarty i adresowane były do wszystkich, którzy interesowali się taką dziedziną sztuki. Ich pomysłodawcą oraz realizatorem był Romuald Kuś. Na początku był konkurs fotograficzny, następnie krótkometrażowych filmów vi-

deo, a skończywszy na grafice komputerowej. Z biegiem czasu kontynuacją konkursów zajęły się inne Oddziały PZG. We Wrocławiu pozostał konkurs grafiki komputerowej – dziedziny bardzo prężnie rozwijającej się także wśród niesłyszących. Romuald Kuś był pasjonatem fotografii tworzenia filmów z wydarzeń w stowarzyszeniu. Miał szerokie plany odnoszące się do urozmaicenia działalności Domu Kultury i rozwijania tam zainteresowań niesłyszących. Nagła śmierć w 2001 roku przerwała te plany.

Po śmierci Romualda Kusia, stanowisko Kierownika Domu Kultury zajął na jakiś czas Józef Hłumyk, aż wreszcie na te stanowisko został powołany Krzysztof Kowal, który nadal pełni tę funkcję.

Działalność Domu Kultury i Zarządu Wojewódzkiego PZG, która zaczęła się z chwilą otwarcia nowej placówki obfitowała w wiele wydarzeń i spowodowała całkowicie nową sytuację w życiu wrocławskich niesłyszących. Warto więc prześledzić, jakie były najważniejsze, wybrane wydarzenia począwszy od 1973 roku.

Wówczas w Domu Kultury odbyła się III Ogólnopolska Wystawa Prac Artystów Plastyków Niesłyszących. W październiku 1974 roku goszczono delegację Związku Głuchych z Drezna /NRD/, a we wrześniu 1975 roku zorganizowano wycieczkę dla aktywu do Drezna i Szwajcarii Saksońskiej. W czerwcu 1976 roku goszczono w DK dyrektora ZOO Antoniego Gucwińskiego z żoną Hanną. W czerwcu 1977 roku było spotkanie z redaktorem „Świata Ciszy" Stanisławem Siłą-Nowickim. W listopadzie 1978 roku w DK miał miejsce Ogólnopolski Konkurs Wiedzy „XXX-lecie PRL". W październiku 1979 roku obchodzono XXX-lecie PZG na Dolnym Śląsku. W maju 1981 otwarto w Domu Kultury Studio Telewizyjne. Wiosną 1983 roku goszczono w Domu Kultury słynnego pilota z czasów bitwy o Anglię podczas II Wojny Światowej gen. Stanisława Skalskiego. W grudniu 1984 roku, odbył się Ogólnopolski Konkurs Czytelniczy „Nasze 40-lecie" W czerwcu 1992 roku zorganizowano międzynarodową imprezę „Polonia 92", czyli spotkanie emigrantów polskich m.in. z Niemiec, USA, Kanady. Finałem tego spotkania był czwórmecz koszykówki na boisku Domu Kultury. W czerwcu 1993 roku przeprowadzono Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Dzieci Niesłyszących. Organizowane były ogólnopolskie konkursy fotografii, filmów video, grafiki komputerowej, a także ogólnopolskie rajdy turystyczne prezentujące ciekawe walory krajobrazowe Polski. Przeprowadzano także lokalne konkursy wiedzy, kursy dla gospodyń (gotowanie, tkactwo).

Najbardziej znamienny dla naszego środowiska był lipiec 1997 roku, kiedy to Wrocław nawiedziła wielka powódź. Rwąca woda, która przetoczyła się przez ul. Braniborską zalała całkowicie pomieszczenia w najniższych kondygnacjach obu budynków, gdzie były pracownie, archiwum, magazyny. Do akcji ratunkowej ruszyli pracownicy i działacze Związku. Zniszczenia były ogromne. Wszystko, co znajdowało się w piwnicach obu budynków, przepadło. Tu liczyć było można na ofiarną pomoc głuchych. Rzeczy znajdujące się w piwnicach trzeba było wyrzucić na śmietnik, na terenie posesji Domu Kultury powstała ogromna hałda zniszczonych rzeczy. Niepowetowaną stratę poniósł Klub Foto-Filmowy, działający przy Domu Kultury, utracono nie tylko sprzęt, ale i bogate negatywy i archiwalne fotografie. Klub Foto-Filmowy już nie odzyskał dawnej świetności.

W lipcu 1999 roku odbyła się pierwsza pielgrzymka do Sanktuarium w Kałkowie. W listopadzie 2003 roku odbył się w Domu Kultury konkurs „Co wiem o Unii Europejskiej". W lipcu 2005 roku odbyła się wycieczka na byłe Kresy Wschodnie, do Lwowa, a we wrześniu zorganizowano wycieczkę na Zamek Czocha. W sierpniu 2006 roku była kolejna wycieczka na Mazury i Litwę, gdzie zwiedzono Wilno i Kowno. W następnym 2007 roku w sierpniu, wyprawa do Niemiec, Szwecji i Danii, Wszystkie te wycieczki wzorowo organizowała i prowadziła Małgorzata Palmowska. Takich wycieczek, spotkań i imprez było tak wiele, że trudno wszystkie wymienić. Warto wspomnieć, że w 2010 roku Zarząd Oddziału Dolnośląskiego przekazał Poradni wszystkie pomieszczenia na parterze w środkowym budynku. W związku z tym w Domu Kultury zaszły poważne zmiany. Pomieszczenia na biura Zarządu zostały umieszczone na parterze Domu Kultury. W byłej sali pamięci usytuowano Biuro Zarządu, w dawnej sali bilardowej znalazła się księgowość, a w pomieszczenie po klubie szachowym zostało zajęte przez administrację Domu Kultury i pracownika zajmującego się sprawami Kół Terenowych, obecnie jest to Krystyna Węgrzynowska. W czerwcu 2012 roku odbył się w Domu Kultury Międzynarodowy Zlot Polaków, podczas którego goszczono Polonię, łącznie 600 osób. Uczestnikami byli goście z całej Polski oraz Polonia zagraniczna. Byli także obecni goście z zaprzyjaźnionego Związku Głuchych z Niemiec.

W kolejnych latach ilość imprez zmalała ze względu na problemy finansowe, ale nadal odbywały się przeróżne wydarzenia, wystawy, spotkania z niesłyszącymi z Niemiec, Francji, Anglii, USA. Organizowano spotkania z wybitnymi sportowcami, politykami oraz przedstawicielami różnych kultur i obyczajów.

PUNKT KONSULTACYJNY

Ponieważ szkoły dla Głuchych coraz częściej opuszczali absolwenci uzdolnieni, pragnący się dalej kształcić, postanowiono w nowym Domu Kultury utworzyć tzw. Punkt Konsultacyjny dla głuchych, którzy rozpoczęli naukę w szkołach średnich dla pracujących, a także w trybie zaocznym. Uczyli się oni w technikach o kierunku budowlanym, krawieckim i elektromechanicznym. Związek opłacał wykwalifikowanych korepetytorów i zapewniał tłumacza języka migowego. Kierownikiem tego punktu był Józef Hłumyk. Naukę w szkołach średnich ukończyło 36 głuchych, w tym 12 maturzystów.

ZAKŁAD SZKOLENIOWO -PRODUKCYJNY „Talia”

Pod koniec 1985 roku w internacie Domu Głuchego było coraz więcej wolnych miejsc. Większość mieszkańców założyła własne rodziny i wyprowadzili się do własnych mieszkań lub wracali w rodzinne strony. Zaczęła zmieniać się sytuacja na rynku pracy. Absolwenci szkół dla głuchych bez trudu otrzymywali zatrudnienie w miejscu zamieszkania, internat Domu Głuchego stopniowo pustoszał. Niepełne wykorzystanie obiektu zmusiło władze PZG do zastanowienia się nad jego dalszymi losami. Tak zrodziła się cenna myśl utworzenia Ośrodka Szkolenia Kadr. Niestety Ośrodek też nie zapewniał wykorzystania wszystkich miejsc i nie zapewniał zysku. Już wtedy, na Zjeździe Delegatów w Oddziale, padały propozycje, aby utworzyć we Wrocławiu zakład produkcyjny z nastawieniem na zyski. Te postulaty zaowocowały podjęciem decyzji na specjalnym posiedzeniu wyjazdowym Zarządu Głównego o uruchomieniu zakładu produkcyjnego. Ze względu na specyfikę zabytkowego budynku zdecydowano się prowadzić produkcję mało inwazyjną dla budynku, tj. szycie rękawic ochronnych i ubrań roboczych, zwłaszcza, że Związek miał zapewnione zamówienia rządowe. Uruchomienie produkcji wiązało się z pokonaniem wielu barier. Na początku nie było łatwo, ale udało się pokonać trudności dzięki zaangażowaniu pierwszego dyrektora Jana Mielczarka, który wkrótce odszedł na rentę.

W 1986 roku pełną parą ruszyła produkcja. Załoga pracowała na dwie zmiany i liczyła 119 osób, w tym 45 niesłyszących. Zakład mieścił się na III piętrze, więc materiały do produkcji trzeba było wnosić własnymi siłami po stromych schodach. Na szczęście udało się załatwić zgodę na zainstalowanie przy frontonie od wewnętrznej strony budynku dźwigu towarowego opracowanego w Biurze Projektowo-Konstrukcyjnym ZREMB, w projektowaniu którego udział miał niesłyszący Krzysztof Siniarski. Dyrektorem Zakładu była w tym czasie Danuta Kasprzyk, która miała daleko idące plany modernizacji Zakładu. W międzyczasie zmieniono jego nazwę i przekształcono w spółkę. Zakład istniał już pod nazwą Przedsiębiorstwo Produkcyjno–Handlowe „Talia" Spółka z o. o. Wrocław. Zakład podlegał „Holdingowi" przy ZG PZG w Warszawie. Później w zakładzie powstała „Solidarność, wskutek czego dyrektor Danuta Kasprzyk została zmuszona do odejścia, a nowym dyrektorem został Władysław Horak. Wkrótce zaczęły się problemy w Zakładzie.

Brak dostaw, zmniejszenie produkcji, wysokie koszty wyprodukowanych materiałów, zmniejszający się zbyt, mała wydajność pracowników, zmiana linii produkcyjnych. Kolejno występowały zmiany na stanowiskach osób zarządzających, co nie przyniosło zamierzonych efektów. Ostatecznie zakład nie osiągał zysku, ponosił coraz większe straty, ubywało pracowników. W ten sposób koszty utrzymania za-

kładu spadły na Oddział Wrocławski. Zamiast otrzymywać dodatkowe środki z dzierżawy pomieszczeń, Oddział ponosił coraz większe koszty eksploatacji. Taka sytuacja doprowadziła do podjęcia decyzji o ogłoszeniu upadłości. Z dniem 28 marca 2002 roku Sąd Rejonowy dla Wrocławia Fabryczna ogłosił upadłość PPH „Talia".

SEKCJA WĘDKARSKA PRZY DOMU KULTURY

W środowisku osób niesłyszących wędkarstwo zawsze cieszyło się wielkim powodzeniem. Spędzanie wolnego czasu nad wodą i przysłowiowe „moczenie kija" było znakomitym sposobem na chwile relaksu. We Wrocławiu już od chwili, gdy w Domu Kultury zaczęli spotykać się głusi, istniała już spora grupa osób należących

do Polskiego Związku Wędkarskiego, więc zaistniała potrzeba, aby stworzyć i zorganizować taką sekcję we własnym środowisku. Powstała ona we wrocławskim

Domu Kultury 7 maja 1981 roku. Jej założycielem i pierwszym przewodniczącym sekcji został Bogdan Jaszczuk, zapalony wędkarz amator. Dzięki swojemu zapałowi skupił on wokół siebie wielu kolegów, dla których spotkania z wędką były okazją do poszerzenia kontaktów towarzyskich. Dotychczas głusi wędkarze łowili w różnych miejscach i należeli do różnych Kół PZW. Ostatecznie powstała Sekcja Wędkarska Głuchych, którą przygarnęło pod swe skrzydła Koło Wędkarskie PZW Wrocław-Krzyki. Dzięki skupieniu w jednej sekcji niesłyszący wędkarze mogli organizować własne imprezy i zawody wędkarskie, a także brać czynny udział w imprezach przeznaczonych dla ogółu członków koła. Już w czerwcu 1981 roku odbyły się pierwsze w historii indywidualne zawody wędkarskie głuchych. Być może była to wtedy pierwsza w Polsce Sekcja Wędkarska Głuchych. Od tej chwili działalność Sekcji Wędkarskiej trwała przez wiele lat. Wśród aktywnych działaczy sekcji obok Bogdana Jaszczuka należy wymienić Stefana Błażejewskiego, Józefa Blada i wielu innych. W czerwcu 1996 z okazji

15-lecia Koła PZW we Wrocławiu zorganizowano zawody wędkarskie, w których liczną grupę stanowili niesłyszący. Od chwili odejścia Bogdana Jaszczuka Prezesem sekcji wędkarskiej został Józef Blada. Od dwudziestu lat w sekcji wędkarskiej działa jedyna chyba w Polsce kobieta, Dorota Komosa, która prowadzi sprawy biurowe jako sekretarz. Jest też utalentowanym wędkarzem, została odznaczona złotą i srebrna Odznaką Polskiego Związku Wędkarskiego. W czerwcu 2017 roku była głównym inicjatorem i organizatorem Ogólnopolskich Zawodów w Wędkarstwie Spławikowym, na których zajęła I miejsce. Dom Kultury współpracuje z Kołem wędkarskim przy organizacji zawodów. Zebrania i zawody są wspomagane przez tłumacza zatrudnionego w PZG.

Sekcja Wędkarska działa do dzisiaj, choć zostało już niewielu wędkarzy ze starej kadry, gdyż wiele osób ze względu na wiek przestało wędkować, a część działaczy sekcji już nie żyje. Sekcja prężnie działa, bo jej szeregi zasilają młodzi ludzie zainteresowani taką formą spędzania wolnego czasu i chętni do rywalizacji.

ZESPOŁY ARTYSTYCZNE PRZY DOMU KULTURY

Jeszcze przed oddaniem do użytku nowej siedziby Oddziału, wraz z Okręgowym Domem Kultury Głuchych, w 1953 roku powstał zalążek zespołu tanecznego. Po licznych przerwach spowodowanych brakiem własnego lokalu, zaczął od 1956 roku systematycznie pracować pod kierunkiem Heleny Sarapaty. W repertuarze zespołu tanecznego znajdowały się klasyczne tańce ludowe, takie jak krakowiak i inne.

Warto przypomnieć, że w tym zespole występowały między innymi: Halina Mleczko, Henryk Świderski, Stanisława Kuś, Bogdan Jaszczuk i wielu innych. Już w 1958 roku podczas IV Ogólnopolskiego Konkursu Zespołów Artystycznych w Warszawie w konkursie tanecznym i teatralnym wystąpił zespół z Wrocławia. Zespół teatralny zdobył uznanie za wielką dynamikę, dobór repertuaru, liczebność zespołu i reżyserię. Podobał się też pokaz baletu klasycznego pt. „Niebieski walc". Z początkiem 1960 roku został eksperymentalnie utworzony zespół pantomimy, bo jak wiadomo występujący aktorzy używają języka gestów. Pod kierownictwem instruktorki Ałły Laskowskiej, zawodowej tancerki, została sformowana obsada do sztuki „Fontanna Bachczysaraju" na podstawie poematu Aleksandra Puszkina w pierwotnym tłumaczeniu Adama Mickiewicza, wystawiana w tym czasie na deskach Opery Wrocławskiej w formie baletu. Pierwsza premiera była bardzo udana, a rola Chana Gireja w wykonaniu Bogdana Jaszczuka wypadła znakomicie.

Sztuka ta przez kilka sezonów była z wielkim powodzeniem pokazywana w placówkach PZG w całej Polsce. Oczywiście były też tworzone krótkie etiudy oparte na tzw. czystej pantomimie. Do roku 1972 w zespołach artystycznych zachodziły różne zmiany, ubywało członków zespołu, którzy wyjeżdżali z Wrocławia, jak Stanisław Wlazik lub zakładali własne rodziny. Wreszcie nastał czas, gdy Dom Kultury przeniósł się do świeżo odbudowanego budynku pod koniec 1972 roku. Został tam reaktywowany zespół pantomimy. W ciągu kilku lat pod kierownictwem artystycznym Stefana Borowskiego, który będąc zawodowo związany z Operą Wrocławską potrafił przekazać treść literacką w formie sztuki pantomimicznej oraz wyzwolić w młodzieży niesłyszącej tkwiące w niej talenty artystycznie i możliwość sprawdzenia się na scenie. Będąc także choreografem i reżyserem w jednej osobie zaprezentował kilka sztuk. Znakomicie wypadła reaktywowana „Fontanna Bachczysaraju" z niezapomnianymi rolami Bogdana Jaszczuka jako Chana Gireja i Stanisławy Kuś jako Zaremy. Sława zespołu sięgała daleko, czego dowodem były liczne zaproszenia na występy, w tym zagraniczne, m.in do Wilna na Litwie. Warto przypomnieć osoby które miały swój wkład w przygotowaniu występów. W Domu Kultury istniał bogato wyposażony magazyn kostiumów teatralnych uzyskanych jako darowizna z teatrów i Opery. Przygotowaniem barwnych kostiumów zajmowała się Irena Orłowska, a opiekę ogólną nad zespołem sprawowała Jadwiga Bronikowska, kontakty z reżyserem ułatwiała Chrystyna Ciołek. Całość przedsięwzięcia koordynował kierownik Domu Kultury Józef Hłumyk.

W maju 1981 roku odbyła się uroczysta premiera nowej sztuki pantomimy pt. „Pan Twardowski" na motywach ballady Adama Mickiewi-

cza. Było to naprawdę świetne przedstawienie, w którym wystąpili znani i doświadczeni wykonawcy: Bogdan Jaszczuk i Stanisław Podhajski, a także Adam Koza jako młody Twardowski oraz Stanisława Kuś jako kłótliwa Pani Twardowska. W kapitalnej roli Diabła wystąpił Stanisław Żyliński. Było to chyba największe osiągnięcie wrocławskiego zespołu pantomimy. W międzyczasie odszedł z pracy Stefan Borowski. Nowym instruktorem został Zbigniew Mlądzki. Utworzył on Wrocławski Teatr Mimu. Trzeba było zacząć od żmudnej nauki podstaw gry aktorskiej. Powstały wtedy skromne etiudy, grane w roboczych trykotach, jak: „Pojedynek", „Klatka", „Krawiec". Pokłosiem tego był Krajowy Przegląd Zespołów Artystycznych PZG w Jeleniej Górze jesienią 1987 roku. Wrocławski zespół pod kierownictwem Zbigniewa Mlądzkiego pokazał widowisko pt. „Dance Makabre" (Taniec śmierci), spektakl był rozważaniem nad życiem i śmiercią. Zespół wrocławski otrzymał jedną z nagród. Nagrody indywidualne otrzymali: Stanisław Podhajski, Stanisław Stawinoga i Stanisław Żyliński. Natomiast Zbigniew Mlądzki otrzymał nagrodę za pracę wychowawczą i instruktorską. W tym czasie zmieniała się sytuacja polityczna w Polsce. Po 1989 roku nastąpiła zmiana ustroju. Odeszli starzy działacze. W późniejszych latach młodych powoli ubywało, gdyż mieli do dyspozycji nowe atrakcje jak komputery, telefony komórkowe i praca zespołów artystycznych powoli zanikła.

W latach 2000-2010 podejmowano jeszcze próby utworzenia zespołu teatralnego, a następnie pantomimy. Mimo zapału prowadzących nie udało się utworzyć zaawansowanej grupy.

AMATORSKI KLUB FOTO – FILMOWY

Od chwili powstania Domu Kultury w 1957 roku działały w nim różne koła zainteresowań. Dopiero 7 listopada 1962 roku został założony pierwszy w Polsce Amatorski Klub Foto-Filmowy „Refleks". Jego założycielem był Romuald Kuś, młody, utalentowany aktywista o wykształceniu poligraficznym, a także zapalony fotograf. Klub posiadał do dyspozycji własne pomieszczenie z przeznaczeniem na ciemnię fotograficzną. Dzięki staraniom Zarządu zakupiono niezbędny sprzęt: aparat fotograficzny, powiększalnik oraz chemikalia do obróbki zdjęć. Romuald Kuś zgromadził wokół siebie młodych zapaleńców fotografowania, z których najbardziej zaangażowany był Wiesław Frank, niezwykle uzdolniony, tak zwana „złota rączka". Wśród aktywnych członków klubu byli m. in. Adam Ważny, Stefan Bocek, Henryk Świderski, Józef Bedryk i wielu innych. Klub prężnie się rozwijał, kilku członków Klubu było mieszkańcami Domu Głuchego. Cennym nabytkiem Klubu była profesjonalna kamera filmowa na taśmę o szerokości 16 mm. Romuald Kuś stworzył zespół filmowców, którzy realizowali kroniki z życia Domu Kultury i działalności Zarządu. Członkowie sekcji fotograficznej dokumentowali wszystkie ważniejsze imprezy w Domu Kultury. Powstała też cykliczna gazetka ścienna pod redakcją Adolfa Szustera, zdolnego grafika. Foto-Aktualności, które cieszyły się ogromną popularnością wśród mieszkańców Domu Głuchego i bywalców Domu Kultury. Wszystkie fotografie były skrzętnie archiwizowane i w przyszłości miały stać się cenną pamiątką. W dniu 30 maja 1963 roku odbyła się premiera I Kroniki Filmowej Klubu przy Okręgowym Domu Kultury Głuchych, która cieszyła się sporym zainteresowaniem. Już w dniu 10 lutego 1964 roku pokazano II Kronikę Filmową, której tematem był m.in. bal sylwestrowy w salach Domu Kultury i wybory Miss 1964 roku. Z biegiem czasu rosła sława Klubu, została nawiązana współpraca z dziennikarką Oddziału Telewizji Polskiej we Wrocławiu, Hanną Zaniewską. Wreszcie 13 grudnia 1964 roku został edytowany w Telewizji Wrocławskiej pierwszy program o Klubie Foto-Filmowym w języku migowym, a już 19 grudnia 1964 roku został wystosowany list do Prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji z petycją uruchomienia ogólnopolskiego programu w języku migowym. Po pewnym czasie na skutek nieporozumień z kierownictwem Delegatury Okręgowej Romuald Kuś odszedł z Klubu i zawiesił członkostwo w PZG. Klub Foto-Filmowy odtąd prowadzili opłacani przez władze Zarządu instruktorzy.

W 1969 roku przyjęto do pracy w klubie Tadeusza Pasternaka, zawodowego fotografa, pracownika Telewizji Wrocławskiej. On to zapocząt-

kował szkolenie osób, które pasjonowały się fotografią. Wśród osób które zdobyły wiedzę o tajnikach fotografowania był Krzysztof Siniarski. Po przeprowadzce Klubu do nowego Domu Kultury, urządzono w jego podziemiach pracownię fotograficzna z ciemnią i pomieszczeniem do obróbki zdjęć, a w sąsiednim pokoju urządzono atelier i archiwum materiałów fotograficznych. Członkowie Klubu zapewniali pełny serwis wydarzeń i dokumentowali życie niesłyszących, które były prezentowane w „Aktualnościach fotograficznych" na tablicach w Domu Kultury. W 1972 roku instruktor Klubu Fotograficznego Tadeusz Pasternak zwolnił się z pracy. Zatrudniono nowego instruktora, z którym trudno było współpracować, gdyż nie znał języka migowego. W 1976 roku zaproponowano niesłyszącemu Krzysztofowi Siniarskiemu, aby przyjął pracę instruktora Klubu Foto, który działał aktywnie do 2002 roku, kiedy z powodu kłopotów ze wzrokiem musiał odejść. Jednak pomimo słusznego wieku i pogarszającego się wzroku nadal uprawia swoja pasję i woluntarystycznie uwiecznia ważniejsze wydarzenia z życia wrocławskich niesłyszących, stale prowadząc „Aktualności fotograficzne" i opracowując wystawy okolicznościowe związane z historią stowarzyszenia (obchody jubileuszowe Oddziału Dolnośląskiego).

Wkrótce dołączył do Klubu Romuald Kuś, który zaczął tworzyć sekcję filmową. W tym czasie powstało wiele filmów kręconych kamerą 8 mm, zapisanych na kasetach VHS. Prowadził on Klub do czasu pamiętnej powodzi, która zalała całkowicie podziemia w Domu Kultury. Został zniszczony cały sprzęt, przepadło archiwum, negatywy i zdjęcia. Klub nie wrócił już do dawnej świetności. W tym czasie era fotografii kompaktowej, a aparaty cyfrowe zdobywały coraz większą popularność.

STUDIO TELEWIZYJNE

Z chwila uruchomienia w Polsce emisji programów telewizyjnych w środowisku niesłyszących narastała nadzieja na uruchomienie programów w języku migowym. Już w 1959 roku w poznańskim studio telewizyjnym odbyło się spotkanie z niesłyszącymi sportowcami, uczestnikami Olimpiady Sportowej Głuchych w Mediolanie i był to pierwszy ślad styczności środowiska niesłyszących z telewizją. We Wrocławiu została zrealizowana w grudniu 1964 roku pierwsza audycja, w której wykorzystano walory języka migowego. Był to reportaż o głośnym wówczas wrocławskim Klubie Foto-Filmowym. Dokument powstał z inicjatywy dziennikarki Hanny Zaniewskiej, która z wielką życzliwością współpracowała z Klubem kierowanym przez Romualda Kusia. Następnym etapem była realizacja marzeń wielu pokoleń niesłyszących o programach i filmach tłumaczonych na język migowy. Starania te trwały wiele lat, dopiero u schyłku stanu wojennego w lutym 1982 roku zaczęto emitować Dziennik Telewizyjny z tłumaczem języka migowego, a w marcu ruszył stały cykl „W Świecie Ciszy". We Wrocławiu nasza przygoda z telewizją zaczęła się od audycji realizowanych w telewizji wrocławskiej przez Teresę Sozańską i Danutę Szopiankę, życzliwych naszemu środowisku dziennikarek telewizji. W tym czasie były nagrywane krótkie programy z udziałem niesłyszących z Wrocławia, dla których spotkanie w studiu telewizyjnym było wielkim przeżyciem. Romuald Kuś już wcześniej marzył o powstaniu we wrocławskim Domu Kultury studia telewizyjnego z prawdziwego zdarzenia.

Przy wsparciu Zarządu Głównego i władz Oddziału zaczęto w pomieszczeniu na I piętrze Domu Kultury przygotowywać pomieszczenie na studio. Dużym nakładem środków finansowych adaptowano salę wykładając ściany pomieszczenie płytami dźwiękoszczelnymi. W wydzielonym pomieszczeniu, powstała sala operatorska. Zakupiono kamery, magnetowidy niezbędne wyposażanie i różnego rodzaju osprzęt elektryczny. Wreszcie 30 maja 1981 roku zostało otwarte pierwsze w Polsce Studio Telewizyjne we wrocławskim Domu Kultury Głuchych. Romuald Kuś skupił wokół siebie grupę zdolnych osób i stworzył pierwszy, eksperymentalny zespół realizatorów programów telewizyjnych dla niesłyszących, który miał być emitowany w placówkach PZG w całej Polsce. Zaczęły powstawać krótkie filmy na różne tematy związane z życiem i kulturą niesłyszących.

Program przyjął nazwę TVG „GONG". W tym zespole działali niesłyszący: Olgierd Koczorowski (który obecnie jest działaczem PZG w Szczecinie), Marek Rutkowski i inni. Lektorkami były panie: Janina Wojciechowska, Małgorzata Kuszlik, Ewa Królikowska, Barbara Tlak i wiele innych. Programy tłumaczyła na język migowy Chrystyna Ciołek. Dorobek Studia jest imponujący, obejmował różne dziedziny z życia Związku zarówno z Oddziału, jak i innych w Polsce. Tematyka nagrań była tak bogata, że trudno byłoby je wymienić, nagrano ważniejsze wydarzenia kulturalno-oświatowe, przeprowadzono mnóstwo wywiadów ze znanymi działaczami w PZG, pokazano krótkie filmiki z poradami dotyczącymi życia codziennego i wiele innych tema-

tów. Zespół pracował do 2002 roku i zakończył swą działalność wraz ze śmiercią Romualda Kusia. Zostały po nim zrealizowane filmy zapisane na kilkunastu kasetach VHS, które obecnie znajdują się w archiwum Domu Kultury. Pomieszczenia po byłym Studio, gdzie znajdował się sprzęt w danej chwili już mocno przestarzały zostało zlikwidowane. Obecnie znajduje się tam biuro Koła Terenowego PZG, sala sekcji wędkarskiej, która służy też jako sala wykładowa do prowadzenia kursów języka migowego oraz sala na zajęcia warsztatowe prowadzone przez uzdolnioną plastycznie Zofię Juzwę.

TURYSTYKA PRZY ODDZIALE PZG WE WROCŁAWIU

Jak wspomina Antoni Morawski, jeden z zasłużonych działaczy ruchu turystycznego i krajoznawczego w środowisku głuchych, pierwsze Koło Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego powstało w maju 1954 roku w Przemyślu. Od tej chwili Koła PTTK zaczęły masowo powstawać Oddziałach PZG w Polsce. We Wrocławiu Koło PTTK powstało w 1961 roku z inicjatywy Romualda Kusia. Do roku 1996 działało w Polsce przy PZG ok. 60 Kół PTTK.

We Wrocławiu od początku istnienia Koła przewodniczył mu Zbigniew Jahura, zapalony turysta, działacz harcerski i wychowawca w OSW dla Dzieci Głuchych. Zbigniew Jahura szybko potrafił wzbudzić zainteresowanie turystyką i krajoznawstwem w sporej części wrocławskich niesłyszących, którzy z chęcią uczestniczyli w różnego rodzaju rajdach turystycznych, często o zasięgu ogólnopolskim. Koło PTTK nr 201 przy PZG we Wrocławiu szybko stało się popularne w środowisku wrocławskich niesłyszących. Dzięki dobrej współpracy z władzami miasta można było liczyć na pomoc i wsparcie przy organizacji różnych imprez. Zbigniew Jahura zwerbował do współpracy wielu niesłyszących. W późniejszych latach przekazał on pałeczkę młodszym działaczom: Krzysztofowi Siniarskiemu (wieloletniemu Sekretarzowi i organizatorowi imprez turystycznych), Leopoldowi Michałowskiemu, Janowi Kucharskiemu, czy Edwardowi Werbel. Członkowie Koła PTTK zawsze brali udział w imprezach centralnych. Pierwszą imprezą o zasięgu ogólnopolskim był VIII Ogólnopolski Rajd Turystyczny Głuchych w Kudowie-Zdroju. Z uwagi na rangę imprezy organizatorem był Zarząd Oddziału Wrocławskiego, a Komandorem rajdu był Józef Hłumyk. Honorowym gościem na Rajdzie był Prezes Zarządu Głównego Zdzisław Bielonko. Rajd zakończył się sukcesem i rekordową ilością 500 uczestników z całej Polski. Pierwszy rajd lokalny zorganizowany własnymi siłami to I Rajd Turystyczny Głuchych „Ślęża 77" w Sobótce. Te rajdy były organizowane przez następne lata, aż do roku 1986. Dzięki inicjatywie Zbigniewa Jahury od 1974 grupa działaczy turystycznych brała udział w Międzynarodowych Turystycznych Zlotach Przyjaźni organizowanych co roku przez Czechosłowację, Polskę i NRD. Pierwszym tego typu zlotem, w którym wzięli udział turyści niesłyszący z Wrocławia był VIII Międzynarodowy Turystyczny Zlot Przyjaźni w czerwcu 1974 roku w Jinolicach w Czechosłowacji. Następne zloty były w Pradze, Berlinie i w okolicach Warszawy. W sierpniu 1978 roku Oddział PZG był organizatorem XVI Ogólnopolskiego Rajdu Pieszego

w Górach Wałbrzyskich. Komandorem Rajdu był Józef Hłumyk, a sekretarzem Halina Mleczko. W lutym 1986 roku miał miejsce XIII Ogólnopolski Rajd Narciarski „Śnieżnik 86", którego Komandorem był Jan Kucharski, ale organizatorem był Oddział PZG w osobach Józefa Hłumyka i Haliny Mleczko.

W sierpniu 1997 roku Oddział zorganizował Ogólnopolski Zlot Turystyczny w Jeleniej Górze, komandorem była Teresa Materny. We wrześniu 2001 roku odbył się Ogólnopolski Rajd Seniorów PZG w Kudowie Zdroju, Komandorem był Romuald Kuś, ale sprawy organizacyjne spoczywały w rękach Józefa Hłumyka i Haliny Mleczko wraz z aktywem wrocławskim. Niestety była to ostatnia impreza o charakterze turystycznym, ponieważ Romuald Kuś wkrótce zmarł. W Polsce były w tym czasie zmiany ustrojowe, Koła PTTK przestały być popularne, liczba członków spadała, aż w końcu zupełnie zanikła. Wyjazdy krajoznawcze były organizowane przez Dom Kultury lub Oddział i Koło Terenowe. Głusi zaczęli wyjeżdżać na turnusy rehabilitacyjne lub wycieczki krajowe i zagraniczne. Już w 2005 roku zorganizowano wyjazd do Lwowa, a w następnych latach na Mazury i Litwę, do Berlina, Krajów Skandynawskich, Danii i Szwecji. Następnie do Chorwacji czy Włoch, gdzie zwiedzano Wenecję, Padwę i Weronę. Sporo było też organizowanych wycieczek krajowych, do Gniezna, Kruszwicy i Biskupina, a później

do Torunia, Ciechocinka i następnie Sandomierza i wiele innych. Organizowano też pielgrzymki do centrum pielgrzymkowego w Kałkowie oraz do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu. Wiele pielgrzymek wrocławscy głusi odbyli w ramach duszpasterstwa niesłyszących z organizowanych przez księdza Tomasza Filinowicza, zwiedzając przy okazji wiele ciekawych miejsc.

PORADNIA MATKI I DZIECKA GŁUCHEGO

W dwa lata po otwarciu pierwszego w Polsce Domu Głuchego i Domu Kultury okazało się, że w mieście Wrocławiu zarejestrowanych było ponad 60 dzieci głuchych w wieku 3-7 lat. Ze względu na dysfunkcję słuchu i mowy dzieci te nie mogły się prawidłowo rozwijać pod względem psychicznym i kształtować wymowę. Część z nich korzystała z przedszkola dla dzieci głuchych na Pilczycach, a pozostałe były pozbawione opieki. Już w tym czasie dyrektor Szkoły dla Dzieci Głuchych na Pilczycach, Stanisław Kamiński wystąpił z pomysłem zorganizowania specjalnej Poradni dla Matki i Dziecka Głuchego. proponując lokalizację placówki w budynku przy ul. Braniborskiej 2/10. Inicjatywę zorganizowania poradni podjął się dr Leon Handzel, który prowadził Ośrodek zajmujący się badaniami foniatrycznymi. Po okresie załatwiania formalności, przygotowano lokal dla Poradni, mieszczący się na parterze Domu Młodego Spółdzielcy Głuchego. Zakład dla Dzieci Głuchych (obecnie Dolnośląski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Nr 12 dla Niesłyszących i Słabosłyszących we Wrocławiu) wyposażył lokal w niezbędny sprzęt i pomoce do ćwiczeń. Uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce Poradni nastąpiło w dniu 5 listopada 1959 roku. Dokonał tego Naczelnik Działu Szkolnictwa Specjalnego Stefan Krzemiński, w obecności kierownika Oddziału Szkolnictwa Specjalnego Józefa Smolińskiego. Obecny był aktyw PZG oraz nauczyciele dzieci głuchych, w tym prof. Stanisław Gawron i Stanisław Kamiński, którzy jako surdopedagodzy mieli udzielać porad.

Obecny też był kierownik Biura Oddziału Stanisław Woźniak. Przemawiał Prezes Oddziału PZG Józef Backer, a także przedstawicie Zakładu Szkolenia Inwalidów, w tym Mieczysław Kempa. Odczytano telegram z życzeniami od Prezydium Zarządu Głównego. W referacie Leona Handzla zacytował Paracelsusa „Mowa jest formą i funkcją między żyjącymi ludźmi" oraz La Fontaine: „najbardziej ludzkim, co posiadamy, jest przecież mowa". Od tej chwili Poradnia przechodziła różne przeobrażenia, z upływem lat zmieniali się kierownicy i metody rehabilitacji dzieci i młodzieży głuchej. W maju 1964 roku nastąpiła reorganizacja Poradni, która zmieniła nazwę na Wojewódzka Poradnia Wad Słuchu. Poradnia została objęta opieką Specjalistycznego Zespołu Opieki nad Matką i Dzieckiem we Wrocławiu Ośrodka Matki i Dziecka, a drugą instytucją, która opiekowała się Poradnią była Klinika Laryngologiczna Akademii Medycznej we Wrocławiu, z jej dyrektorem, otolaryngologiem, prof. J. Jankowskim. W poradni pracowało trzech logopedów, lekarz laryngolog, psycholog. Pierwszym kierownikiem Poradni był Henryk Pieczątka – logopeda.

Badania lekarskie laryngologiczne i audiologiczne przeprowadzone były w Klinice Laryngologicznej. Poradnia mieściła się z trzech pokojach. Pacjentami poradni były wówczas głównie dzieci głuche tzw. przerośnięte, które w wieku 10 i 14 lat nie mówiły i nie uczęszczały do żadnej szkoły. Z biegiem lat zmieniły się warunki lokalowe, kadra oraz zasięg działalności poradni. Objęto opieką dzieci z terenu całego Dolnego Śląska (z województwa: wrocławskiego, wałbrzyskiego jeleniogórskiego, legnickiego), a także leszczyńskiego, częściowo kaliskiego oraz, do początku lat 80., z województwa opolskiego, zielonogórskiego. Zorganizowane zostały w terenie 4 punkty logopedyczne (finansowane przez PZG) w Wałbrzychu, Legnicy, Szklarskiej Porębie i Bolesławcu.

Duży wkład w pomoc dla Poradni w usuwaniu trudności gospodarczo–administracyjnych udzielił Edward Mulczyński, ówczesny kierownik Delegatury Okręgowej PZG, a także Marian Bronikowski, kierownik Domu Młodego Spółdzielcy Głuchego, którzy przyczynili się do adaptowania lokali na Poradnię. Wkrótce placówka we Wrocławiu uzyskała wielką renomę, odwiedzali ją goście z zagranicy m.in. z Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, także przedstawiciele placówki naukowej z USA. Dużą satysfakcją były wielokrotne wizytacje spoza kraju, także wizyty lokalne tej wzorcowej poradni przeznaczonej do rehabilitacji dzieci z wadami słuchu. Do Wrocławia przyjechali członkowie Zarządu Głównego (wrzesień 1965 r., Prezes Roman Petrykiewicz i Wacław Kawiński) w celu organizacji podobnych placówek przy innych Oddziałach PZG w Polsce.

W następnych latach kierownikami Poradni, po Henryku Pieczątce, byli: Marian Jędrzejak, który pracował dość krótko, następnie Mirosława Przyjałgowska, Maria Sward – byli oni zatrudnieni na etacie Służby Zdrowia. Od 10 grudnia 1994 roku Uchwałą Zarządu Oddziału Dolnośląskiego został powołany Specjalistyczny Ośrodek Diagnozy i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu. Kierownikiem została Anna Siwakowska, która kierowała placówką do 2001 roku. W tym okresie Ośrodek prowadził różne formy działalności w zakresie usług logopedycznych, psychologicznych i badań audiometrycznych.

Poradnia wyposażona była w sprzęt zakupiony przez Polski Związek Głuchych i częściowo Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem oraz przywieziony przez ówczesnego kierownika Poradni jako dar ze szpitali, głównie szwedzkich i duńskich.

Powstało Stowarzyszenie Rodziców „SONORUS", które wspólnie z personelem Ośrodka organizowało turnusy rehabilitacyjne oraz wyjazdy integracyjne połączone z rehabilitacją dla dzieci niesłyszących objętych opieką Ośrodka. Prowadzono protezowanie słuchu u małych pacjentów. Organizowano też imprezy dla dzieci np. mikołajki, dzień dziecka. Organizowano szkolenia dla nauczycieli i pedagogów szkół nauczania specjalnego i szkół masowych oraz konferencje w zakresie rehabilitacji słuchu i mowy. Od 2004 roku Ośrodek podlegał merytorycznie Zarządowi Oddziału. Po likwidacji Domu Głuchego Ośrodek uzyskał pomieszczenia w całej lewej części parteru budynku środkowego. Kolejnym kierownikiem została od 16.03.2002 roku Barbara Teodorczuk, która pełniła tę funkcję do 2013 roku. W 2010 roku Zarząd Oddziału zwolnił pomieszczenia biurowe na całym parterze i przeniósł się do pomieszczeń w nowym Domu Kultury. W grudniu 2010 roku rozpoczął się kapitalny remont uzyskanych pomieszczeń dla Ośrodka.

Głównym sponsorem był Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Pozostałą kwotę uzupełnił Oddział z dochodów własnych. Dużym staraniem ówczesnej kierowniczki część środków pochodziło także od prywatnych sponsorów. W lutym 2012 roku został uroczyście otwarty, z udziałem władz lokalnych, pięknie wyremontowany i dostosowany do obecnie obowiązujących standardów Specjalistyczny Ośrodek Diagnozy i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu. Odtąd praca przy rehabilitacji dzieci niesłyszących stała na coraz wyższym poziomie, a warunki lokalowe pozwalały na doskonalenie pracy całego personelu. Ten okres zapisał się jako bardzo trudny dla Oddziału, w tym także dla Ośrodka. Po nieuznaniu przez PFRON rozliczeń przyznanych dotacji dla Poradni, Oddział został zobowiązany do zwrotu dotacji wraz z odsetkami. Ta niebagatelna suma miała wpływ na działalność Ośrodka, a także odbiła się na działalności Oddziału. Tym razem Zarząd także stanął na wysokości zadania i zadbał o prawidłową gospodarkę środkami finansowymi. Dług został w całości spłacony.

W Zarządzie Głównym PZG powstała koncepcja przekształcania Specjalistycznych Ośrodków Diagnozy i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu przy PZG w samodzielne Spółki. Po wielu konsultacjach prawnych i dyskusjach z przedstawicielami Poradni i Zarządem Oddziału Ośrodek Diagnozy i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu we Wrocławiu wyrażono zgodę, aby przekształcić go w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, gdzie udziałowcem jest Zarząd Główny Polskiego Związku Głuchych oraz Oddział Dolnośląski PZG. Pierwszym Prezesem Spółki została Alina Butkiewicz, pełniąca dotychczas funkcję kierownika Ośrodka. Przebieg rejestracji oraz wprowadzanie zmian w umowach i kontraktach z NFZ i innymi kontrahentami, wygaszania w rejestrach jednostki środka pod egidą PZG Oddział Dolnośląski, a także rozpisanie i rozstrzygniecie konkursu na stanowisko prezesa tej spółki znacznie przedłużył termin rozpoczęcia działalności.

Ostatecznie z początkiem stycznia 2017 roku w siedzibie Oddziału działa spółka o nazwie – Polski Związek Głuchych Dolnośląskie Centrum Medyczne Sp. z o. o. Prezesem Spółki została powołana w drodze konkursu Mirosława Krynicka-Woźniak.

KULTURA GŁUCHYCH

Kultura Głuchych jest zagadnieniem rozległym i niezwykle ciekawym, szczególnie dla osób, które nie znają środowiska osób niesłyszących. Poniżej zostanie przedstawionych kilka najważniejszych elementów i pojęć z nią związanych, aby przybliżyć czytelnikowi ten ciekawy temat.

Niepełnosprawność słuchu jest specyficznym rodzajem niepełnosprawności, ponieważ nie jest widoczna, o ile nie będzie podejmowało się prób kontaktu z osobą niesłyszącą. Osoba Głucha nie posiada charakterystycznych atrybutów niepełnosprawności. Nie korzysta z białej laski lub ciemnych okularów, nie wspiera się kulami, bądź wózkiem. Wiele osób z głębokim niedosłuchem nie korzysta z aparatów. Nie tylko to odróżnia niesłyszących od innych grup osób z niepełnosprawnościami. Jest to także fakt posiadania własnej, odrębnej kultury. Spoiwem, które powoduje, że głusi są bardzo zintegrowaną, ale też dość hermetyczną grupą, nie jest jedynie stan zdrowia, ale właśnie kultura, podstawą której jest język.

Język migowy jest językiem wizualno-przestrzennym. Posiada odrębną od polskiej gramatykę, słownictwo. Na gramatykę składa się między innymi mimika twarzy, która nadaje zabarwienie emocjonalne, wykorzystywana jest przy stopniowaniu, a także ruchy głowy i tułowia, kierunek wykonywania znaków i ich prędkość.

W Polsce funkcjonuje Polski Język Migowy (PJM), głusi w innych krajach wytworzyli swoje języki migowe np. brytyjski (BSL), amerykański (ASL) itd. To także wyjaśnia wątpliwość wielu osób słyszących, a mianowicie język migowy nie jest taki sam na całym świecie. Co ciekawe, nawet w danym kraju mogą funkcjonować regionalizmy w języku migowym.

Takie regionalizmy spotkać można także w Polsce, w Polskim Języku Migowym. Jednak osoby niesłyszące z zagranicy łatwiej się będą porozumiewać między sobą niż osoby słyszące z różnych krajów. Na potrzeby spotkań głuchych, zjazdów, konferencji, stworzony został międzynarodowy język migowy (IS), który jest językiem sztucznym.

Kilka znaków migowych (ideografia) zostało przedstawionych na rycinie numer 1. Jak można zauważyć, najczęściej wykonuje się je w obrębie górnej części ciała, tułowia i głowy

Natomiast na rycinie numer 2 przedstawiony został alfabet palcowy (daktylografia). Jest to migowe odwzorowanie polskiego alfabetu.

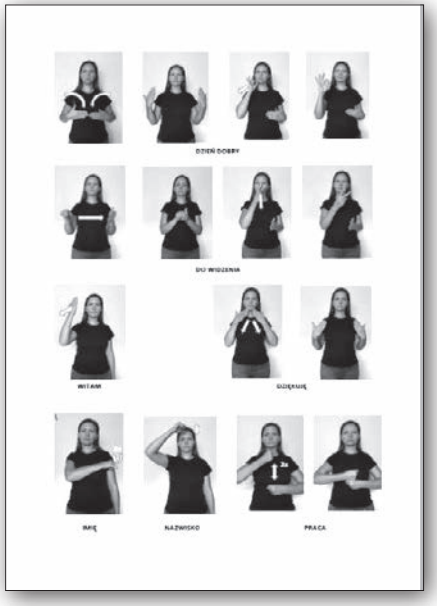

Rycina 1. Znaki języka migowego

Rycina 2. Alfabet palcowy

Język migowy jest nośnikiem Kultury Głuchych. W głuchych rodzinach jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, rozwija się też w dużych skupiskach osób niesłyszących, np. szkołach, internatach.

Grupa wrocławskich niesłyszących była i jest dość liczna, cały czas związana przede wszystkim z Polskim Związkiem Głuchych, szkołą przy ul. Dworskiej oraz duszpasterstwem niesłyszących. Dom Głuchego i Dom Kultury przy ul. Braniborskiej były takim miejscem, gdzie głucha społeczność Wrocławia mogła pielęgnować i rozwijać swoją kulturę.

Kultura Głuchych na całym świecie charakteryzuje się podobnymi elementami, które wynikają ze specyfiki środowiska, jak na przykład tożsamość językowo – kulturowa, przydomki, savoir-vivre.

Jednak pierwszą kwestią, jaką należy opisać jest nazewnictwo osób z niepełnoprawnością słuchu. Określenie „niesłyszący" jest określeniem poprawnym, jednak sami niesłyszący określają się mianem „głuchych", stąd też nazwa ich stowarzyszenia – Polski Związek Głuchych. Osoby, które nie utożsamiają się z Kulturą Głuchych to „głusi", natomiast te, które identyfikują się z Kulturą Głuchych, jej wartościami, to „Głusi" – taki zapis stosowany jest także w artykułach i literaturze dotyczącej Kultury Głuchych.

Bardzo ważne jest, aby nie określać niesłyszących poprzez zwrot „głuchoniemy", który dla środowiska jest obraźliwy, gdyż sugeruje brak możliwości wypowiedzi. Głusi mają możliwość komunikacji w swoim języku, czyli języku migowym.

Każda osoba Głucha posiada swój przydomek (znak migowy). Jest to odpowiednik imion lub nazwisk, to od nich powstaje, ale także od cechy charakterystycznej wyglądu lub usposobienia. To właśnie tym znakiem migowym, przydomkiem, osoba Głucha jest przedstawiana i opisywana. Co ważne, znak migowy (przydomek) zostaje nadany przez inne osoby niesłyszące

W Kulturze Głuchych odmienne jest także to, że członkowie zwracają się do siebie na w formie „ty", a nie korzystając z form grzecznościowych „Pan", „Pani".

Jednym z ważnych składników Kultury Głuchych jest savoir-vivre. Przykładowo jest to pochylona pozycja tułowia podczas powitania, będąca wyrazem szacunku.

Następnym przykładem jest sposób na zwrócenie na siebie uwagi osoby, z którą chcemy porozmawiać. Jest kilka takich sposobów, jednym z najbardziej popularnych jest poklepanie osoby po ramieniu. Jest to kilkukrotne, lekkie poklepanie w ramię. Należy pamiętać, aby ograniczyć się jedynie do tego miejsca, nie jest dobrze widziane uderzenie w szyję lub plecy itp.

Znak smacznego wykonywany przez stuknięcie dwukrotnie kostkami zamkniętej dłoni o stół wyraża zarówno życzenie „Smacznego", jak również zwrócenie na siebie uwagi jedzącej osoby głuchej.

Jeżeli osoba, która ma być odbiorcą komunikatu znajduje się nieznacznej odległości można wykonać ruch dłonią w górę i w dół, aby zwrócić jej uwagę. Podobnie, jeśli osoba znajduje się w większej grupie i znacznie dalej lub tyłem do nadawcy, można poprosić inne osoby nie-

słyszące z grupy, aby łańcuszkiem, podczas którego będą wykonywać gest dłonią,przywołały uwagę danej osoby.

Natomiast chcąc przekazać komunikat większej grupie osób niesłyszących i zwrócić ich uwagę na nadawcę komunikatu należy kilkukrotnie, szybko włączyć i wyłączyć światło w pomieszczeniu, w którym się znajdują.

Światło, jest wykorzystywane także jako przystosowanie techniczne do potrzeb osób głuchych takich urządzeń, jak budzik, domofon, dzwonek do drzwi, w których dźwięk zmieniony jest na sygnał świetlny.

Nieznaną wielu osobom kwestią jest komunikacja w języku polskim w formie pisemnej. Należy pamiętać, że osoba niesłysząca jako pierwszy przyswaja język migowy, dlatego też język polski jest dla takiej osoby językiem obcym i jako taki powinien być nauczany. Jednak w przez dziesięciolecia nauczany był w formie języka ojczystego. Mając na uwadze, że język polski jest dla głuchych językiem obcym, można zrozumieć, dlaczego osoby niesłyszące mają problem z gramatyką polską, z odmianą przez osoby i przypadki. Poprzez odmienną komunikację, utrudnioną w języku polskim pisanym, osoby niesłyszące mają też problem ze zrozumieniem tekstu czytanego. Oczywiście jest to bardzo indywidualna sprawa.

Podobnie jest z pozostałymi formami komunikacji. Część osób korzysta jedynie z języka migowego. Są też takie osoby, które wspomagają się odczytywaniem z ruchu warg mowy, a także takie, które same mówią.

Niestety polska literatura uboga jest w prace dotyczące Kultury Głuchych. Dopiero od niedawna powstają prace naukowe na ten temat. Brak jest książek przystępnie pokazujących ten temat czytelnikowi, natomiast można zagłębić się w lekturze książek Olivier'a Sacks'a lub Harlan'a Lane.

Bibliografia / Materiały źródłowe

- Halina Mleczko. Historia Oddziału Polskiego Związku Głuchych we Wrocławiu 1948–2008
- Marian Bronikowski. „Tak żyłem – zapaleniec młody" /maszynopis 1976/
- Roczniki „Świata Głuchych" – 1959 – 1985
- Wywiad z ks. Tomaszem Filinowiczem – 50 lat duszpasterstwa głuchoniemych i niewidomych – 1967 – 2017
- „Ślady na Piasku"; Historia Duszpasterstwa Głuchoniemych i Niewidomych; realizacja i lektor: Arkadiusz Bazak. 2017 r.
- Kalendarium Oddziału i Domu Kultury Polskiego Związku Głuchych we Wrocławiu – 1946 – 2015 r. opracowanie: Krzysztof Siniarski
- Dokumenty archiwalne Oddziału Dolnośląskiego PZG we Wrocławiu.
- „Historia migana":wywiady w realizacji Arkadiusza Bazaka z Franciszkiem Pyzio i Adamem Ważnym.
- Wywiady z Haliną Mleczko: Praca i działalność w Polskim Związku Głuchych w latach 1954 – 2013
- Kościół Św. Jerzego i budynek Braci Oblatów na przedwojennej pocztówce, https://polska-org.pl/684045,foto.html?idEntity=509175, data dostępu 05.09.2018

Autorzy fotografii będących w zasobach archiwum PZG Oddziału Dolnośląskiego:

- Romuald Kuś
- Adam Ważny
- Tadeusz Pasternak
- Krzysztof Siniarski
- Alina Butkiewicz
- Dominika Peciakowska

ERRATA

Nr strony	Wers	Jest	Powinno być
85	7–8	„Ślady na Piasku”; Historia Duszpasterstwa Głuchoniemych i Niewidomych, realizacja i lektor: Arkadiusz Bazak, 2017 r.	„Ślady na Piasku”; Historia Duszpasterstwa Głuchoniemych i Niewidomych, film zrealizowany przez Fundację FONIS, Wrocław 2017 r.
85	12–13	„Historia migana”: wywiady w realizacji Arkadiusza Bazaka z Franciszkiem Pyzio i Adamem Ważnym	„Historia migana”: wywiady z Franciszkiem Pyzio i Adamem Ważnym, projekt realizowany przez Fundację FONIS przy współpracy z Ośrodkiem Pamięć i Przyszłość, Wrocław 2016/2017 r.
20	10	w kościele św. Marii Magdaleny na Piasku	w Kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku

KRZYSZTOF SINIARSKI • HISTORIA I KULTURA GŁUCHYCH WE WROCŁAWIU 1948–2018

MOPS Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we Wrocławiu

PZG

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Dofinansowane ze środków
PFRON i MOPS
Październik 2018